

Odmienne nastroje w łódzkich drużynach ŁKS po wygranej, Widzew po porażce **str. 14 i 16**



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Wysokie ceny energii w Europie to już nie uboczny efekt polityki klimatycznej, ale centralny koszt polityczny i gospodarczy **str. 8**

BIZNES

Dziennik ŁÓDZKI

Wtorek,
5.05.2026

Wydanie A B C D
Nr 102 (27 270)

www.dzienniklodzki.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Podpisanie umowy w sprawie pożyczki SAFE będzie możliwe już w piątek **str. 6**

Niemcy nie planują na razie znosić kontroli granicznych, które trwają od roku **str. 7**

Ponad 30 placówek weźmie udział w Nocy Muzeów w Łodzi **str. 5**

Nr ISSN 2353-6187 Nr indeksu 350-044



FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

MATURA 2026

Maturzyści z Łódzkiego tematy z języka polskiego ocenili jako dość łatwe str. 2 i 6

Koniec oddziału chorób płuc w Tuszyńku

Od 1 lipca oddział zostanie przeniesiony do szpitala w łódzkich Łagiewnikach. Pacjenci i pracownicy protestują. W placówce w Łodzi ma być mniej łóżek. **str. 4**

Łódź
Adwokat od trumny na kółkach mógł uciec za granicę. Wydano za nim list gończy **str. 3**

Łódź
Ulica Rzgowska w remoncie. Najbardziej dokuczają brak tramwajów **str. 2**

ŁÓDZKIE ŁÓDZKA KURIA MA Z TYM CORAZ WIĘKSZY PROBLEM

Lewe zaświadczenia dla chrzestnych

Matylda Witkowska
Kościół

Łódzka kuria przestrzega wiernych przed... fałszowaniem zaświadczeń do ślubu i chrztu. Księża rozpoznają takie dokumenty i nie dopuszczają kandydatów do sakramentów. Ale może też wkroczyć policja.

Kuria Archidiecezji Łódzkiej dostrzegła problem podrabianych zaświadczeń przynoszonych przez kandydatów na rodziców chrzestnych. Chodzi o dokumenty potwierdzające, że dana osoba jest praktykującym katolikiem, jest ochrzczona, bierzmowana i formalnie może być rodzicem chrzestnym.

Takie dokumenty powinien wystawić proboszcz w parafii kandydata. Jednak namierzone przez kurię fałszywe dokumenty mają stemple nieistniejących parafii, np. Parafii Rzymskokatolickiej p.w. MB Saletyńskiej w Łodzi czy parafii św. Mikołaja w Warszawie.

„Żadna z tych parafii nie istnieje. Natomiast imiona i nazwiska podpisanych rzekomo księży są fikcyjne” - informuje w specjalnym oświadczeniu

Łódzkiej kurii jej kanclerz ks. Zbigniew Tracz.

Kuria nie precyzuje, jakie konsekwencje ponoszą osoby tworzące i posługujące się fałszywymi zaświadczeniami. Ksiądz Zbigniew Tracz zaznacza jednak w oświadczeniu, że takie dokumenty „nie mają żadnej mocy prawnej i nie będą przyjmowane w parafiach”.

„W kancelariach parafialnych wszelkie dokumenty są szczegółowo weryfikowane pod względem autentyczności, między innymi przez osobisty kontakt z kapłanem podpisującym dany dokument” - wyjaśnia ks. Tracz.

Doświadczona z fałszywymi dokumentami ma wielu księży z regionu łódzkiego.

- Spotkałem się z „lewymi” zaświadczeniami kilka razy - mówi w rozmowie z „Dziennikiem Łódzkim” proboszcz jednej z łódzkich parafii. - Spotkałem raz człowieka, który zapłacił 300 zł za takie zaświadczenie. Kupił je, bo bał się, że prawdziwego może nie dostać. Po rozmowie dopuściłem go na ojca chrzestnego, okazało się, że nie miał żadnych przeszkód - mówi duszpasterz. Jak podkreśla oszuści wykorzystują niewiedzę

i obawy wiernych, by wyciągnąć od nich pieniądze, bo prawdziwe zaświadczenia można dostać bezpłatnie.

Jednak część wiernych zaświadczenia podrabia, bo oficjalnego mogą nie dostać. To na przykład osoby, które po ślubie kościelnym rozwiodły się weszły w powtórny związek cywilny. Takie osoby według Kościoła nie mogą być chrzestnymi, niedostaną też rozgrzeszenia i karteczki od spowiednika. Ale przeszkodą jest też brak bierzmowania czy apostazja.

Kiedyś takie fałszywe zaświadczenia kupowano na rynkach, słychać z tego m.in. łódzki Górniak. Teraz większość transakcji zawiera się przez internet, sfalszowane zaświadczenie dla kandydatów na rodziców chrzestnych lub małżonków można zamówić za 150-300 zł.

Nie udało nam się ustalić, czy fałszywe dokumenty i ich użytkowników kuria zgłasza na policję. Natomiast podrabianie, przerabianie czy używanie podrobionego dokumentu jako prawdziwego jest ujęte w kodeksie karnym i podlega karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat.



Niektórzy kandydaci na rodziców chrzestnych pojawiają się w kancelarii z fałszywymi zaświadczeniami. Archidiecezja Łódzka wydała specjalne oświadczenie (zdjęcie ilustracyjne)

FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Rak jajnika najczęściej dotyka kobiety między 50. a 70. rokiem życia, jednak coraz częściej rozpoznaje się go u młodych kobiet

Zamów prenumeratę

Dziennik Łódzki ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl



Rzgowska w pierwszym dniu remontu. Prace mają tu potrwać dwa lata!

Ul. Rzgowska w remoncie, najwięcej problemów sprawia brak tramwajów

Jacek Zemła
Łódź

Rozpoczęty wczoraj remontem ulicy Rzgowskiej spowodował korki na skrzyżowaniu Rzgowskiej z Bednarską, ale największym problemem okazał się brak tramwajów.

Na ulicy Rzgowskiej, w przeciwieństwie do Franciszkańskiej, od rana pojawili się robotnicy. Zaczęto zrywać asfalt na pierwszym odcinku, czyli od Dąbrowskiego do Bednarskiej. Usunięto asfalt na bieżąco wywożono ciężarówkami. Spod asfaltu zaczęła wyglądać kostka bazaltowa, którą kiedyś ten fragment ulicy był pokryty. Ona także zostanie usunięta, a w jej miejsce wykonana zostanie beto-

nowa podbudowa. Ma to zapewnić odpowiednią nośność oraz trwałość nowej nawierzchni.

Największym problemem dla mieszkańców okazał się jednak brak komunikacji tramwajowej. Ludzie od rana błakali się po przystankach szukając możliwości dojazdu do Placu Niepodległości i centrum.

Trzeba pamiętać, że jedyną linią jaka kursuje przez skrzyżowanie Rzgowskiej z Bednarską jest autobus 72. Tramwaje kursujące dotąd Rzgowską zostały skierowane na objazd przez Pabianicką i Paderewskiego. Bez mian kursuje natomiast linia 2 - przez Dąbrowskiego, plac Niepodległości i Piotrkowską. Jest ona alternatywą dla chcących dojechać do centrum Łodzi.

Matura z polskiego była łatwiejsza niż przypuszczali

Magdalena Jach
Edukacja

Punktualnie o godzinie 9. w liceach i technikach rozpoczął się wczoraj maturalny maraton. Młodzież tradycyjnie pierwszego dnia przystąpiła do pisemnego egzaminu z języka polskiego.

Już od godziny 8.30 przed zabytkowym gmachem Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Łodzi malowniczo otolonego Parkiem Poniatowskiego zaczęła zbierać się młodzież. Na galowo, z dokumentami i czarnymi długopisami - bo to wyjątkowy dzień...

Wreszcie zakończyło się maturalne odliczanie. Wielu z nich wyczekiwało na ten dzień, by w końcu wystartować w tym maratonie.

W Łodzi i województwie łódzkim po raz pierwszy do egzaminu dojrzałości zasiada ponad 21,6 tys. absolwentów liceów i techników. O godzinie 9. zaczęli pisać egzamin obowiązkowy z języka polskiego na poziomie podstawowym.

W Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego do matury w tym roku przystępuje ponad 300 absolwentów - Technikum nr 19 i Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych.

- Na egzaminie życzę im, aby byli przede wszystkim uważni, dokładnie przeczytali zadania w zestawie i pisali prosto z serca - mówi Dominika Walicka, dy-



III Liceum Ogólnokształcące w Łodzi. Można odetchnąć, język polski nie był taki trudny

rektor CKZiU. - Bardzo wierzę w swoich maturzystów, którzy oprócz już posiadanych dyplomów technika, teraz zdają jeszcze maturę. Ten dokument jest dla nich też istotny, ponieważ mają swoje plany, myślą o studiach, chcą się rozwijać.

Pierwszego dzień matur 2026 zdający nie kryją, że towarzyszy im lekkie napięcie. Ale są i tacy, którzy zachowują spokój i pewność siebie.

Aleksandra Bugała, absolwentka Technikum nr 19 w Łodzi, przyznaje, że napięcie jest odczuwalne, a stres trudno całkowicie wyeliminować. Podkreśla jednak, że nie warto nadmierne się przejmować. Największym wyzwaniem pozostaje dla niej matematyka - przedmiot, który sprawia trudność wielu uczniom.

- Zdaję osiem egzaminów - mówi. - Oprócz obowiązkowych podstaw i części ustnej, zdecydowałam się również na rozszerzenia z języka polskiego, historii sztuki oraz języka angielskiego.

Jakub Latosek, również absolwent Technikum nr 19 - technik programista - zapewnia, że czuje się dobrze przygotowany i podchodzi do egzaminów z optymizmem.

W następnych dniach mają maturzyści będą przystępować do egzaminów obowiązkowych i dodatkowych, wybranych przez siebie zgodnie z harmonogramem Centralnej Komisji Egzaminacyjnej. Dzisiaj, czyli 5 maja we wtorek - czeka ich obowiązkowa matematyka na poziomie podstawowym, a 6 maja w środę - język obcy nowożytny

na poziomie podstawowym. To także są egzaminy obowiązkowe.

Matury w 2026 roku rozpoczęły regionie łódzkim łącznie blisko 25,5 tysiąca osób - to zarówno tegoroczni absolwenci, jak i osoby podchodzące do egzaminu ponownie, chcące poprawić wyniki z lat ubiegłych.

Maturzyści zgodnie podkreślali, że arkusz okazał się bardziej przystępny, niż się spodziewali. Teksty źródłowe i pytania - jak oceniali - były czytelne, a tematy wypracowań przewidywalne i „przyjazne”. Do wyboru mieli dwa zagadnienia: dotyczące wpływu pracy na człowieka i rzeczywistość oraz refleksję nad tym, kiedy dla człowieka ważna jest opinia innych.

Lena Bębenista, tegoroczna maturzystka w III LO, przyznała tuż po wyjściu z sali, że egzamin pozytywnie ją zaskoczył. Spodziewała się trudniejszych tematów, tymczasem uznała je za „bardzo przyjemne”. Wybrała temat drugi, analizując znaczenie opinii społecznej w życiu człowieka. W swojej pracy odwołała się m.in. do „Lalki”, „Potopu”, „Pieśni o Rolandzie” oraz postaci Kreona, wskazując na rolę autorytetu i społecznego odbioru bohaterów literackich. Jak zaznaczyła, największe emocje już za nią, choć czekają ją wymagające egzaminy z biologii i chemii.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Jutro	
		Dzień 22°C	Noc 11°C
Dzień 28°C	Noc 13°C	Czwartek	
Barometr 1007 hPa		Dzień 16°C	Noc 9°C
Wiatr pld-zach., 30 km/godz.			
Biomet niekorzystny		Piątek	
		Dzień 17°C	Noc 7°C

Dzisiaj gorąco i słonecznie, ale niewykluczone burze

5 MAJA 2026

Dzisiaj 125. dzień roku. Do końca roku zostało 240 dni.

Wschód słońca w Łodzi o godz. 5.06, a zachód o godz. 20.12. Dzień będzie trwał 15 godz. 06 min. i będzie krótszy od najdłuższego dnia w roku o 1 godz. 31 min.

Dzisiaj imieniny obchodzą: Hilary, Irena, Ireneusz, Penelope, Stanisław, Stanisława, Teodor i Waldemar

Przysłowie na dziś: Tchórz umiera tysiąc razy, odważny raz

KALENDARIUM

1863

W bitwie powstańców z wojskiem rosyjskim pod Krzykawą zginął włoski pułkownik Francesco Nullo (na grafice)



FOT. WIKIMEDIA

1939

Minister Józef Beck odrzucił żądania Niemiec włączenia Gdańska do III Rzeszy i wyznaczenia eksterytorialnych linii komunikacyjnych

1923

Helena Jurgielewicz jako pierwsza kobieta otrzymała dyplom lekarza weterynarii po ukończeniu akademii weterynaryjnej we Lwowie

1931

Stanisław Skarżyński i Andrzej Markiewicz zakończyli udany lot dookoła Afryki, pokonując dystans 26 000 km polskim samolotem PZL Ł.2

1945

1. Dywizja Pancerna pod dowództwem gen. Stanisława Maczka zdobyła Wilhelmshaven, kończąc swój szlak bojowy

nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

ŁÓDŹ

Kolejna ofiara niemieckiego obozu

Zespół Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN odnalazł na cmentarzu św. Wojciecha przy ul. Kurczaki, szczątki kolejnego nastolatka, ofiary niemieckiego obozu dla młodych Polaków przy ul. Przemysłowej w Łodzi - poinformował IPN. Prace ekshumacyjne przeprowadzono w kwietniu.

Analiza zgromadzonych materiałów archiwalnych i wstępna ocena antropologiczna pozwalają przypuszczać, iż mogą one należeć do 13-letniego Ryszarda Czarneckiego. Chłopiec zmarł

w obozie w kwietniu 1944 r. z powodu gruźlicy płuc, która dziesiątkowała młodych więźniów. To kolejna mała ofiara tego obozu odnaleziona przez IPN. Dotąd zidentyfikowano 17-letniego Zdzisława Kafarskiego oraz 16-letniego Henryka Słaboszewskiego.

Niemiecki obóz funkcjonował w latach 1942-1945. Przeszło przez niego około 2-3 tys. polskich dzieci, a liczba ofiar sięga dwustu. Ustalono zapisy dotyczące pochówku 77 z nich.
Opr. sow

ŁÓDZKIE

Zaczęły się Pierwsze Komunie



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

W regionie łódzkim rozpoczęły się Pierwsze Komunie Święte. Na zdjęciu Pierwsza Komunia w Kościele Akademickim Panien Dominikanek w Piotrkowie Trybunalskim. Przystąpiły do niej dzieci z Katolickiej Szkoły Podstawowej Sióstr Dominikanek.
DS

POW. WIELUŃSKI

Zderzyły się dwa samochody

Do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego doszło w poniedziałek w miejscowości Dębiec w gminie Ostrówek w powiecie wieluńskim. 69-latek prowadzący Opla nagle zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się z nadjeżdżającym Audi.

Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu zda-

żenia policjantów wynika, że kierujący Oplem 69-letni kierowca stracił panowanie nad pojazdem i zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z Audi Q3.

Szczęśliwie okazało się, że żaden z uczestników wypadku nie wymagał hospitalizacji. Obaj kierujący byli trzeźwi.
MS

ŁÓDZKIE

Na terenie Zbiornika Jeziorsko odbyło się specjalistyczne szkolenie policjantów realizujących zadania na obszarach wodnych. W ćwiczeniach wzięli udział funkcjonariusze z kilku jednostek garnizonu łódzkiego, przygotowując się do nadchodzącego sezonu. Szkolenie obejmowało symulację działań ratowniczych z wykorzystaniem specjalistycznego sprzętu pływającego. PG



ŁÓDŹ

Od 11 maja do 30 czerwca w Łodzi mogą zawić syreny. Urząd Miasta Łodzi uprzedza, że jest to związane z pracami serwisowymi i przeglądem Miejskiego Systemu Alarmowania i Ostrzegania Ludności. R

FOT. POLICJA PODBEBICE

Horrendalne kary za grilla i rozpalenie ogniska w lesie

Matylda Witkowska
Łódzkie

Nawet 30 tys. zł może wynieść mandat za rozpalenie ogniska lub grilla w lesie. Najniższa kara to 5 tys. zł. Przepisy zmieniły się przed tym sezonem.

Przykra niespodzianka może spotkać w tym sezonie miłośników grillowania lub śpiewania przy ognisku w lesie. W roku 2026 mocno wzrosły kary za rozniecanie ognia na terenach leśnych. Od razu na miejscu straż leśna może ukarać mandatem do 5 tys. zł, (a nawet do 6 tys. jeśli ktoś popełnił kilka wykroczeń jednocześnie). Jeśli sprawa trafi do sądu można dostać aż 30 tys. zł grzywny za spowodowanie zagrożenia pożarowego.

To drastyczna podwyżka stawek. Jeszcze w zeszłym roku maksymalny mandat za leśne ognisko lub grilla wynosił 500 zł (1000 zł za kilka wykroczeń), zaś sąd mógł nałożyć maksymalnie 5 tys. zł grzywny.

Trzeci stopień zagrożenia pożarowego

Stawki nie były od dawna aktualizowane, a nowe mają lepiej chronić lasy. Z danych Lasów Państwowych wynika, że dziewięć na dziesięć pożarów lasów wywołanych jest przez człowieka - zarówno



FOT. LUKASZ CAPAR

W lasach i ich pobliżu ogniska można palić tylko w miejscach do tego wyznaczonych. Na zdjęciu prezentacja miejsca ogniskowego w Słupsku

przez nieostrożność, jak i przez celowe podpalenia. Tylko w tym roku na terenie podlegającym Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych wybuchło 27 pożarów, które objęły ponad 12 hektarów lasu. W ubiegłym roku pożarów było 120.

Polska jest jednym z najbardziej zagrożonych pożarami lasów krajem Europy, a zmiany klimatu i susze nasilają zagrożenie. Kiedyś najgorzej było latem, ale ostatnio sucho jest także wiosną - w ubiegłym roku największe zagrożenie pożarami odnotowano w kwietniu i w sierpniu.

Także teraz mimo wczesnej wiosny w lasach regionu łódzkiego panuje trzeci najwyższy poziom zagrożenia pożarowego. Na razie nie ma zakazu wstępu do lasów, ale strażacy apelują o rozsądek podczas majówki.

- Używajmy ognia tylko w miejscach do tego wyznaczonych. Niech nie będzie on rozpalany na dziko w lesie - apeluje dyrektor Witkowski.

Rozpalanie ogniska i grilla w lesie. Kiedy można?

W Polsce na terenie lasów oraz w odległości 100 metrów

od ich granicy nie wolno rozpałać ognia. Wyjątkiem są miejsca do tego wyznaczone. Zakaz palenia dotyczy każdego rodzaju ognia - w lesie nie wolno palić ogniska, grillować, czy gotować na ogniu, a nawet... palić papierosów.

Wyjątkiem dla papierosów jest możliwość ich palenia na drogach utwardzanych i w miejscach wyznaczonych do pobytu ludzi.

Te same przepisy obowiązują na terenach śródleśnych, wrzosowiskach i torfowiskach - tu też nie wolno palić jakiegokolwiek ognia.

Leśnicy prowadzą operację „Majówka 26”

Miłośnikom nielegalnego biesiadowania przy leśnym ognisku w najbliższych dniach trudno będzie się ukryć. Do 8 maja straż leśna prowadzi akcję „Majówka 206”. Strażnicy będą patrolować i kontrolować miejsca najczęściej odwiedzane przez ludzi.

- Patrole będą również prowadzone w głąb lasu, chcemy wyeliminować potencjalnych podpalaczy - mówił w czwartek (29 kwietnia) na konferencji prasowej Janusz Witkowski, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi.

Chcesz bezpiecznie i legalnie zjeść coś blisko natury? Sprawdź nasze propozycje restauracji nad wodą i wśród zieleni:

List gończy za adwokatem od trumny na kółkach

Filip Kijewski
Łódź

Łódzki adwokat Paweł Kozanecki, skazany prawomocnie na półtora roku więzienia za spowodowanie wypadku, w którym zginęły dwie kobiety, prawdopodobnie opuści Polskę.

Łódzka policja opublikowała list gończy za Kozaneckim 30 kwietnia. Poszukiwania prowadzone są na podstawie art. 177 § 2 Kodeksu karnego, który dotyczy nieumyślnego spowodowania

wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Do ogłoszenia dołączono zdjęcie skazanego. Służby podejrzewają, że adwokat mógł wyjechać za granicę, by uniknąć odbycia kary.

4 marca 2026 roku Sąd Okręgowy w Olsztynie utrzymał wyrok skazujący, ale złagodził karę z dwóch lat do półtora roku pozbawienia wolności. Wcześniej, w kwietniu 2025 roku, Sąd Rejonowy w Olsztynie uznał Kozaneckiego winnym i skazał go na dwa lata więzienia oraz pięcioletni zakaz prowadzenia pojazdów. Na ogłoszenie wyroku

w pierwszej instancji adwokat się nie stawiał.

Do tragedii doszło 26 września 2021 roku na trasie Barczewo-Jeziorany. Kozanecki wracał z weselem z rodziną, gdy jego mercedes zjechał na przeciwległy pas i zderzył się czołowo z audi. W tym samochodzie jechały dwie kobiety - 53-latka i 67-latka, obie teściowe jadące na ślub swoich dzieci. Obie zginęły na miejscu. Kozanecki i jego rodzina wyszli bez obrażeń.

Sprawa nabrała rozgłosu nie tylko przez sam wypadek. Kozanecki publicznie określił samochód ofiar jako „trumnę na kółkach”, sugerując, że to zły stan audi przyczynił się do tragedii.

Powiązana z nim influencerka w mediach społecznościowych pisała, że lepiej „zapozyczyć się na bezpieczniejszy samochód”. Te słowa wywołały ogromne oburzenie. Niezależnie od procesu karnego we wrześniu 2024 roku Sąd Najwyższy oddalił jego skargę kasacyjną, co oznaczało utrzymanie dwuletniego zawieszenia prawa do wykonywania zawodu adwokata.

Franciszkańska w remoncie, tyle że... nie ma tam ani jednego pracownika

Jacek Zemła
Łódź

Utrudnienia na Franciszkańskiej trwają już od niedzieli, 3 maja. Prace remontowe miały się rozpocząć w poniedziałek, jednak na miejscu nie pojawił się ani jeden pracownik!

Ul. Franciszkańska od ul. Wojska Polskiego do ul. Północnej jest nieprzejezdna, podobnie jak ulice Wolborska i Smugowa. Dojazd do budynków przy ul. Franciszkańskiej został zapewniony od strony ul. Północnej, jednak trzeba pokonać las barierek. Zakazy ruchu i długie płotki z biało-czerwonych „szmigli” skutecznie zniechęcają kierowców do wjazdu we Franciszkańską, choć nic na niej się nie dzieje. Teoretycznie jeździć tam nie można, ale wjazdy docelowe i gospodarcze są dozwolone.

Na razie remont objął tylko odcinek od Północnej do Smugowej i kilkadziesiąt metrów dalej od skrzyżowania w kierunku Wojska Polskiego. Nie ma żadnych utrudnień przy Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa, nie ma też barierek od strony Bohaterów Getta Warszawskiego. Pierwszą zaplanowaną pracą jest wyburzenie kamienicy przy Franciszkańskiej 8, w miejscu której powstanie poszerzenie jezdni. Pozwoli to na odseparowanie ruchu samochodowego od tramwajów przed skrzyżowa-

niem z Północną i likwidację korków.

Obowiązują również zmiany ważne dla pasażerów MPK - zmieniły się trasy linii 1, 5, 6 i N6 a także linii 19. Najdziwniejszym rozwiązaniem jest połączenie linii 1 i 6 w jedną. Przy Nowomiejskiej tramwaj 6 przejeżdżający od strony centrum zmienia numer na 1 i jedzie Kilińskiego na Chojny. Jednak nie dojeżdża do samego dworca Łódź Chojny ale tylko do Mochnickiego ze względu na przebudowę Ronda Insurekcji Kościuszkowskiej. Linia 19 z kolei nie dojeżdża na Kurczaki, ale od strony Helenówka wjeżdża w Północną i kończy trasę na nowo wyremontowanym dawnym dworcu linii podmiejskich, dziś siedzibie Łódzkiej Okręgowej Izby Architektów.



Utrudnienia trwają tutaj od niedzieli

Likwidują oddział chorób płuc w Tuszyńku. Co z pacjentami?

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
Zdrowie

Od 1 lipca II Oddział Chorób Płuc w szpitalu w Tuszyńku, który dysponuje 65 łóżkami, ma być przeniesiony do szpitala w Łagiewnikach. W placówce w Łodzi łóżek ma być mniej.

Pacjenci i pracownicy szpitala z powiatu piotrkowskiego, tomaszowskiego, opoczyńskiego, bełchatowskiego, pabianickiego, łódzkiego wschodniego i rawskiego, którzy leczą się w szpitalu w Tuszyńku lub tu pracują, są przerażeni. Jak napisali w liście do redakcji, ani dyrekcja szpitala ani Urząd Marszałkowski nie chcieli ich wysłuchać.

„Oddział zapewniał specjalistyczną opiekę pulmonologiczną mieszkańcom okolicznych powiatów - czytamy w piśmie. - Jego likwidacja oznacza w praktyce znaczące ograniczenie dostępu do diagnostyki, leczenia oraz hospitalizacji dla osób cierpiących na choroby płuc, w tym schorzenia przewlekłe oraz wymagające pilnej interwencji.”

Jak piszą dalej autorzy pisma w naszym regionie brakuje łóżek pulmonologicznych, a kolejki do specjalistów się wydłużają. Zamknięcie II Oddziału Chorób Płuc w Tuszyńku spowoduje, że dostępność do tych świadczeń jeszcze bardziej się pogorszy, a chorzy



Pracownicy oddziału mają mieć zapewnioną pracę w szpitalu w Łagiewnikach

będą musieli szukać pomocy w odległych placówkach.

Likwidacja oddziału oznacza utratę pracy dla wykwalifikowanego personelu medycznego oraz pracowników pomocniczych, którzy przez lata budowali doświadczenie i zaufanie pacjentów - zwracają uwagę autorzy pisma.

Szpital w Tuszyńku podlega Urzędowi Marszałkowskiemu. Pracownicy, którzy pracują w Tuszyńku będą mogli pracować przy ul. Okólnej. Dla tych, którzy dojeżdżali z innych powiatów to problem - wydłużenie dojazdu nawet o 43 km. Poprosiliśmy zarówno w szpitalu w Łagiewnikach, jak i w Urzędzie Marszałkowskim, o konkretne informacje, ze wskazaniem ile łóżek zostanie przenie-

sionych, ile zlikwidowanych, ile osób zdecyduje się podjąć pracę w Łagiewnikach, a ile zostanie bez posady. W odpowiedzi otrzymaliśmy ogólnikową informację z której wynika, że po likwidacji będzie... lepiej.

„Zakres opieki nad pacjentem i udzielanych świadczeń nie zmieni się, a wszyscy pracownicy z Tuszyńka mają zapewnione miejsce pracy w siedzibie na ul. Okólnej - czytamy w odpowiedzi na nasze zapyta-

Pracownicy, którzy pracują w Tuszyńku będą mogli pracować przy ul. Okólnej. Ale dla niektórych to wydłużenie dojazdu nawet o 43 km

nie przesłanej do wspomnianego urzędu. - Ewentualne przeniesienie stworzy możliwość ubiegania się o środki z Funduszu Medycznego celem poprawy warunków bytowych i diagnostycznych dla pacjentów oddziału.”

O dalszy los oddziału i dostępność leczenia zapytaliśmy również NFZ w Łodzi.

„Łódzki NFZ wie o planach właścicieli placówki. Podkreślamy: nie oznaczają one likwidacji oddziału chorób płuc - czytamy w wyjaśnieniu nadesłanym przez Annę Leder, rzeczniczkę prasową ŁOW NFZ w Łodzi. - Z informacji, które posiadamy na dziś, planowane zmiany nie będą miały wpływu na dostępność leczenia chorób płuc dla pacjentów.”

Będzie objazd na czas budowy tunelu KDP

Jacek Zemła
Łódź

Nowa jezdnia, chodniki oraz nowe miejsca parkingowe - to wszystko pojawiło się na pierwszym, wyremontowanym odcinku ul. Wioślarskiej na Karolewie.

To bardzo ważne, ponieważ ulica ta będzie służyła jako objazd podczas budowy komory szlakowej związanej z drążeniem tunelu dla Kolei Dużych Prędkości. Na osiedlu Karolew taka komora powstanie przy ul. Nad Karolewką.

Prace, które wykonano na ul. Wioślarskiej dotyczą odcinka pomiędzy ulicami Wróblewskiego i Narciarską. Wymienione zostały sieci podziemne, położono nową nawierzchnię jezdni, wyremontowano chodniki oraz stwo-

rzono większą liczbę miejsc parkingowych, których lokalizacja została uzgodniona z mieszkańcami podczas spotkań na osiedlu i konsultacji. Łącznie ta część osiedla Karolew zyska 121 miejsc parkingowych.

- Pierwszy odcinek ul. Wioślarskiej, od strony ul. Nad Karolewką, jest już niemal w całości gotowy. Po przebudowie wodociągu, drogowcy ułożyli nową jezdnię i wykonali prace brukarskie, dzięki czemu mieszkańcy łatwiej dojadą do swoich bloków. W tym tygodniu drogowcy rozpoczną prace na kolejnym odcinku, gdzie wykonany zostanie bliźniaczy zakres robót. Cała inwestycja powinna zakończyć się w czerwcu - informuje Wiktor Stańczyk, rzecznik prasowy Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi.

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
Łódź

Sprawą Moniki Wawrzyniak, lokatorki gminnej kamienicy przy ul. Prusa 24, która od 3 miesięcy nie ma w mieszkaniu bieżącej wody, zainteresowało się Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.

- Łodzianin był już w kosmosie, a ja nadal żyję jak w XIX wieku - mówi Monika Wawrzyniak - Wody w kranie nie mam już 85 dni - ZLM przywozi nam wodę w wielkim zbiorniku pod budynek, a ja przelewam ją do mniejszych naczyń.

Po naszej kolejnej publikacji o problemach z którymi zmaga się chora kobieta sprawą lokatorki zainteresowało się Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich. „Podjęto postępowanie wyjaśniające. Rzecznik Praw Oby-



Łodzianka nie ma wody bieżącej już 3 miesiące

watelskich zwróci się do Dyrekcji Zarządu Lokali Miejskich o nadesłanie wyjaśnień w tej sprawie” - informuje nas Anna Gwardys, ekspert prawny z zespołu Prawa Cywilnego, Biura Rzecznika Praw Obywatelskich.

Monika Wawrzyniak pierze i myje się w misce. Nie może korzystać z łazienki w mieszkaniu, bo rury w kamienicy są uszkodzone.

- Przy dwóch osobach w domu pranie w misce nie jest łatwe - opowiada Łodzianka. Kobieta nie kryje, że ta sytuacja wykańcza ją psychicznie. Po nocach płacze, nie może jeść, i od lutego schudła już ponad 10 kilogramów.

ZLM zaproponował Monice Wawrzyniak mieszkanie w centrum Łodzi. Lokatorka go nie przyjęła, bo chce zostać w dzielnicy w której od lat mieszka. Z powodu silnej nerwicy lękowej powinna mieć zapewnioną ciszę i spokój, a zaproponowane jej lokum jest usytuowane tuż przy ruchliwej ulicy.

Wyższy standard czyli woda w kranie

W odpowiedzi na nasze zapytanie o działania podejmowane przez ZLM odpowiedź nadesłał nam Tomasz Korowczyk z biura prasowego ZUM.

„Zarząd Lokali Miejskich podtrzymuje poprzednio przedstawioną propozycję lokalu zamieszkania przy ul. Nawrot, której zainteresowana nie przyjęła - czytamy w nadesłanej odpowiedzi. - Zaproponowany lokal jest o wyższym standardzie niż dotychczas zajmowane mieszkanie w budynku przy ul. Prusa 24, wyposażony jest w instalację elektryczną, wodociągowo-kanalizacyjną i ogrzewanie elektryczne. Struktura mieszkania to pokój, kuchnia, łazienka z wc. Mieszkanie gotowe jest do zasiedlenia, jest wyremontowane.”

Na pytanie, czy to oznacza, że ZLM nie planuje przedstawić lokatorki kolejnej propozycji odpowiedzi już nie otrzymaliśmy.

Noc Muzeów wkrótce obejmie swoją magią niemal całą Łódź

Dariusz Pawłowski
Wydarzenie

Ciesząca się co roku dużym zainteresowaniem Noc Muzeów tym razem zaplanowana została na 16 maja. W Łodzi w wydarzeniu weźmie udział przeszło 30 instytucji.

Łódzkie instytucje, jak zwykle, zaproszą gości do zwiedzania prezentowanych wystaw, zaproponują specjalne atrakcje, ale udostępnią też przestrzenie na co dzień niedostępne. W bogatym programie tegorocznej Nocy Muzeów znajdą się m.in. bezpłatne wystawy stałe i czasowe, spotkania z artystami i kuratorami, pokazy filmowe i teatralne, warsztaty rodzinne, wydarzenia plenerowe, oferta kulinarna.

- Cieszę się, że Noc Muzeów z roku na rok staje się coraz większym wydarzeniem i biorą w nim udział nie tylko instytucje kultury - zaznacza Małgorzata Moskwa-Wodnicka, wiceprezydent Łodzi. - Propozycji jest wiele, będą uruchomione zabytkowe linie tramwajowe i autobusowe, aby uczestnicy mogli się przemieszczać pomiędzy poszczególnymi instytucjami.

Wydarzenia związane z Nocą Muzeów rozpoczną się o godzinie 18 i potrwać co najmniej do pierwszej w nocy. Łódzcy artyści, jak i instytucje przygotowują na tę noc unikalne wydarzenia, które nie powtórzą się



Aneta Dalbiak, dyrektorka CMWŁ, Małgorzata Moskwa-Wodnicka, wiceprezydent Łodzi i Agnieszka Cesarz-Cerska, rzeczniczka Sądu Okręgowego w Łodzi

w innym terminie. Na przykład w Miejskiej Galerii Sztuki goście wspólnie stworzą instalację artystyczną, w Muzeum Geologicznym będzie można spotkać kosmicznych wędrowców, niespodzianki przygotowują popularne łódzkie placówki.

- Zapraszamy nie tylko do zwiedzania naszych wystaw, ale też do spotkań z nami, rozmów, bo jesteśmy bardzo ciekawi, co sądzą państwo o naszej ofercie - zwraca się do uczestników Nocy Muzeów Aneta Dalbiak, dyrektorka Centralnego Muzeum Włókiennictwa. - Zapraszamy do oglądania eks-

pozycji „Miasto - Moda - Maszyna”, Łódzkiego Parku Kultury Miejskiej, czy udostępnianej po raz pierwszy w Noc Muzeów wystawy „Ostatnie lato”, w willi przeniesionej na teren muzeum z podłódzkiej Rudy Pabianickiej. To szczególna prezentacja, bo tam można dotykać wszystkich eksponatów. Niezmiennie też zachęcamy do odwiedzania naszej sali maszyn w ruchu, gdzie można zobaczyć XIX-wieczne krosna.

W Noc Muzeów angażuje się także Sąd Okręgowy w Łodzi.

- Otwieramy drzwi nie tylko do tajemniczych miejsc sądu,

ale ożywimy również duchy starych spraw - mówi Agnieszka Cesarz-Cerska, rzeczniczka Sądu Okręgowego. - Przenieśmy się do 1935 roku, w areszcie na swój drugi proces czekać będzie Ślepy Maks. Zapraszamy, by przekonać się, czy łódzki Al Capone ponownie oszuka przeznaczenie i odeprze postawione zarzuty. Przygotowana jest gra terenowa, która poprowadzi do zakamarków sądu niedostępnych na co dzień. Odbędzie się również spotkanie z technikiem kryminalistyki oraz z panią sędzią Anną Marią Wesołowską.

Eros Ramazzotti wraca do Polski i wystąpi z koncertem w łódzkiej Atlas Arenie

Dariusz Pawłowski
Muzyka

Eros Ramazzotti 22 maja 2027 roku wystąpi w łódzkiej Atlas Arenie w ramach drugiej części światowej trasy Una Storia Importante World Tour. Włoski artysta zaprezentuje swoje największe przeboje.

Trasa „Una storia importante”, czyli „ważna historia”, to muzyczna historia prowadzona przez ponad cztery dekady kariery, ale też opowieść o relacji z publicznością, która towarzyszy artyście od lat 80. Eros Ramazzotti należy do grona najbardziej rozpoznawalnych włoskich artystów w Polsce, obok Andrei Bocellego czy Luciano Pavarottiego. Jego charakterystyczny głos i melodyjne kompozycje od lat plasują się na listach przebojów. Utwory takie jak „Cose della vita”, „Più bella cosa”, „Se bastasse una canzone” czy „Una storia importante” są doskonale znane fanom w różnym wieku.

Koncert artysty to także spektakularne widowiska. Niedawno w Krakowie Eros Ramazzotti zaprezentował rozbudowaną scenę z wybiegami, monumentalne ekrany oraz skład instrumentalny i chóralki. W trakcie występów artysta skrac dystans z publicznością, chętnie wchodzi w interakcje z fanami, a jego koncerty mają bardzo osobisty charakter.

- Koncert w Krakowie pokazał, jak ogromną siłę ma mu-

zyka Erosa Ramazzottiego. To artysta, który potrafi połączyć wielkie widowisko z niezwykłą bliskością wobec publiczności. Jego powrót do Polski to świetna wiadomość dla fanów, którzy będą mogli jeszcze raz przeżyć te emocje - mówi Janusz Stefański z agencji Prestige MJM, która organizuje koncert.

Występ w Łodzi będzie kolejnym rozdziałem tej „ważnej historii”, która - jak pokazał koncert w Krakowie - wciąż się rozwija i zyskuje nowe znaczenia.

Przedsprzedaż biletów dla zarejestrowanych użytkowników platformy Bilet Serwis rozpocznie się 6 maja o godz. 12, do sprzedaży ogólnej bilety trafią dzień później, 7 maja, o godz. 12 na www.biletserwis.pl.



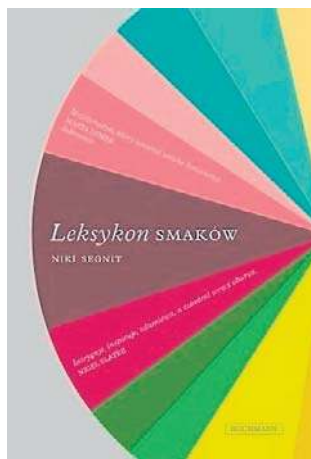
Eros Ramazzotti zaśpiewa w Atlas Arenie

Kulinarna biblia, nakłaniająca do śmiałego łączenia smaków, w kolekcjonerskiej odsłonie

Dariusz Pawłowski
Książki

Gotowanie, a później jedzenie - najlepiej w miłym towarzystwie - to jedna z najprzyjemniejszych sytuacji. Niki Segnit przygotowała fantastyczną pomoc dla smakoszy, uczącą łączenia doznań.

Brytyjka Niki Segnit, pisarka, specjalistka w zakresie marketingu w branży gastronomicznej, nie kryje, że zamiłowanie do gotowania pojawiło się w jej życiu dość późno, jako dwudziestolatka nie potrafiła jeszcze niczego przyrządzić. Teraz jej „Leksykon smaków” uznawany jest, także przez szefów kuchni, za kulinarną biblię, a jej kolejna książka - „Sztuka gotowania” - to doceniony element sztuki kulinarnej, uczący gotowania od podstaw.



Niki Segnit - „Leksykon smaków”, Buchmann

Wydawnictwo Buchmann przygotowało nowe wydanie słynnego leksykonu, w kolekcjonerskiej oprawie z barwnymi brzegami. Dzieło Niki Segnit to 99 produktów podzielo-

nych na smakowe „tożsamości” - pieczone, ziemiste, mięsne, leśne, morskie - oraz niemal pięć tysięcy możliwych kombinacji (z czego blisko tysiąc zostało szczegółowo opisanych w książce).

Niki Segnit w wyczerpujący sposób opisuje tradycyjne połączenia smaków, takie jak jabłko i wieprzowina, jagnięcina z morelami czy świeży ogórek z koperkiem, omawia połączenia mniej oczywiste, jak czekolada z chili czy burak z serem kozim, ale sięga również po rozwiązania zaskakujące, czasem nawet ryzykowne zestawienia smaków: łączący wołowinę i cytryny, grzyby z borówkami, ostrygi z arbuzem, albo kaszankę z czekoladą... Wiele w tym inspiracji wieloletnim doświadczeniem mistrzów kuchni, ale także zaproszenia do zabawy w kuchni, eksperymentów, po-

szukiwania własnych połączeń, oryginalnych propozycji.

Zainteresowani znajdą w publikacji wiele przepisów na konkretne potrawy, podczas oczekiwania aż składniki dań „dojdą” w garnkach można natomiast zagłębić się w lekturze fragmentów książki z informacjami z historii i okołokulinarnej ciekawostkami.

Książka napisana jest bardzo przystępnym językiem, w kulinarną podróż z autorką mogą się zabrać również ci, którzy są dopiero na etapie przypalania wody na herbatę. Niki Segnit w trafny sposób przekonuje bowiem, że radość z gotowania to stan osiągalny dla każdego, pozwala zrozumieć, jak tworzyć dania, które po prostu muszą się udać. I podkreśla, że emocjonalną siłą kulinarnych zabiegów jest możliwość dzielenia się ich efektami.

André Rieu i jego orkiestra tradycyjnie zagrają w Łodzi

Dariusz Pawłowski
Muzyka

Skrzypek i dyrygent André Rieu, ze swoją Johann Strauss Orkiestrą, ponownie wystąpi w Łodzi. Koncert muzyków odbędzie się 13 maja 2027 roku w Atlas Arenie.

André Rieu, nazywany „królem walca”, powróci do Polski w roku 2027 w ramach kolejnej międzynarodowej trasy koncertowej. Jednym z przystanków będzie właśnie Łódź. Publiczność niezmiennie może spodziewać się rozrywkowego programu, będącego bogatą mieszanką opery, musicali, muzyki filmowej, klasyków, tradycyjnych melodii i, oczywiście, walców, które rozślawiły holenderskiego artystę.

Koncerty André Rieu znane są nie tylko z muzycznej jako-

ści, ale też z urzekającej atmosfery, dopełnionej efektownymi kostiumami, scenografią i efektami świetlnymi. Na scenie artyście towarzyszy Orkiestra Johanna Straussa - 60-osobowy zespół uznawany za największą prywatną orkiestrę na świecie, skupiający muzyków i solistów z ponad 18 krajów. Wspólnie tworzą widowiska pełne emocji, humoru oraz interakcji z publicznością.

André Rieu urodził się w Maastricht w muzycznej rodzinie, na skrzypcach zaczął grać jako pięcioletni. W 1987 roku założył Orkiestrę Johanna Straussa. Obecnie ma na koncie ponad 40 milionów sprzedanych albumów i może się pochwalić przeszło 22 milionami obserwujących w mediach społecznościowych. Bilety na łódzki koncert trafią do sprzedaży już 6 maja, od godz. 12.

KRÓTKO

POLITYKA

Będzie polsko-brytyjski traktat

Premier Donald Tusk ogłosił w poniedziałek, 4 maja, że Polska i Wielka Brytania 27 maja podpiszą traktat o współpracy m.in. w zakresie obrony. Poinformował o tym po spotkaniu z szefem brytyjskiego rządu, Keirem Starmerem.

Szefowie rządów Polski i Wielkiej Brytanii spotkali się podczas szczytu Europejskiej Wspólnoty Politycznej w Erywaniu, stolicy Armenii.

– Długo negocjowaliśmy ten traktat, ale w tym czasie (...) jest rzeczą bardzo ważną, żeby szukać realnych partnerów

z dużym potencjałem, którzy są gotowi do stałej współpracy militarnej i w szeroko pojętej dziedzinie obronności – mówił premier. – Wielkiej Brytanii zależy też na tym – i Polska jest tutaj wyważonym partnerem – aby mieć rzetelnego adwokata, jeśli chodzi o zbliżenie się Wielkiej Brytanii do Unii Europejskiej – zaznaczył.

Jak dodał, nastroje w Wielkiej Brytanii odwróciły się, wyraźna większość żałuje brexitu i chciałaby możliwie intensywne zacieśnienie więzi z Unią Europejską.

PRZEMYSŁ

Nie żyje abp Józef Michalik



W niedzielę, 3 maja, w 85. roku życia, 61. roku kapłaństwa i 39. roku biskupstwa, zmarł abp Józef Michalik, emerytowany arcybiskup archidiecezji przemyskiej. Pogrzeb byłego przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski odbędzie się w sobotę w Przemysłu.

DRUGI

Tragiczny bilans majówki

Od 30 kwietnia do 3 maja na polskich drogach doszło do 278 wypadków, w których zginęło 20 osób, a 321 zostało rannych – poinformował kom. Antoni Rzeczkowski z Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji. „Liczba wypadków, osób zabitych i rannych pozostaje na podobnym poziomie jak w analogicznym okresie ubiegłego roku. Od-

notowano o jedną ofiarę śmiertelną mniej niż w 2025 roku” – poinformował policjant. Przekazał, że zatrzymano 1337 kierujących, znajdujących się pod wpływem alkoholu. Najwięcej ofiar śmiertelnych odnotowano wśród kierujących jednośladami – zginęło 10 motocyklistów oraz jeden rowerzysta.

RZYM

Donald Tusk spotka się w czwartek w Watykanie z papieżem Leonem XIV. Tego samego dnia złoży wizytę włoskiej premier Giorgii Meloni. Leon XIV przyjmie na audiencji polskiego premiera w czwartek o godz. 9 rano. Spotkanie odbędzie się w przeddzień pierwszej rocznicy wyboru papieża. O godz. 15.30 premier Meloni przyjmie Tuska w swojej kancelarii Palazzo Chigi – ogłosił włoski rząd.



Bez strażaków zarówno z państwowej, jak i ochotniczych straży pożarnych nie ma obrony cywilnej w Polsce

Władysław Kosiniak-Kamysz wicepremier, minister obrony narodowej

Wystartował maturalny maraton. Arkusze w sieci

Barbara Wesola, AK
Warszawa

W poniedziałek egzaminem pisemnym z języka polskiego na poziomie podstawowym, obowiązkowym dla wszystkich maturzystów, rozpoczęły się matury.

Do egzaminu przystąpiło w całym kraju ponad 340 tysięcy osób. Jak zwykle maturzyści mieli do wyboru dwa tematy: „Wpływ pracy na człowieka i na otaczającą go rzeczywistość” oraz „Kiedy dla człowieka jest ważne, jak postrzegają go inni?”.

Egzamin pisemny z polskiego na poziomie podstawowym w tej formule składa się z trzech części. Maturzyści muszą rozwiązać dwa testy: „Test – Język polski w użyciu” (zawiera dwa teksty publicystyczne lub popularnonaukowe i zadania odnoszące się do nich) i „Test historycznoliteracki” (sprawdzający znajomość epok literackich) oraz napisać tekst własny – rozprawkę na jeden z dwóch podanych tematów.

Według maturzystów z XVIII Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Zamoyskiego w Warszawie zadania w pierwszym z testów odnosiły do tekstów o dwóch sposobach zapisu informacji: cyfrowym i tradycyjnym. W drugim teście dotyczyły one m.in. „Lalki” Bolesława Prusa i „Ferdynand” Witolda Gombrowicza.



Do obowiązkowego egzaminu z j. polskiego na poziomie podstawowym przystąpiło około 344,8 tys. osób

Pisząc tekst własny, maturzyści muszą odwołać się do utworów literackich i do wybranych kontekstów (np. historycznoliterackiego, literackiego, biograficznego, kulturowego, religijnego, mitologicznego, biblijnego, historycznego, filozoficznego, egzystencjalnego, politycznego i społecznego). Jednym z utworów musi być lektura obowiązkowa.

Zdaniem polonisty, egzaminatora maturalnego i wykładowcy UKSW dr. Łukasza Tupacza, tegoroczne tematy wypracowań z języka polskiego były

na tyle przyjemne, że nie powinny powodować problemów.

– Pierwszy temat jest przyjemny i szeroki. Motyw pracy należy do bardzo popularnych w literaturze i kulturze, dlatego maturzyści nie powinni mieć większych problemów z napisaniem wypracowania. Trzeba jednak pamiętać, że temat zawiera dwa elementy. Należy pokazać wpływ pracy na człowieka, na przykład na jego psychikę, charakter, pozycję społeczną czy poczucie własnej wartości, a także na otaczającą go rzeczywistość: rodzinę, gospodarke, społeczeństwo, rela-

cje międzyludzkie czy historię. Niewątpliwie praca kształtuje człowieka i świat wokół niego, ale jej oddziaływanie zależy od wielu czynników. Może budować człowieka oraz rzeczywistość, w której żyje, ale może też go niszczyć i stać się źródłem udręki – ocenia dr Łukasz Tupacz.

Arkusze w internecie

Kilkanaście minut po rozpoczęciu matur w mediach społecznościowych pojawiły się zdjęcia fragmentów arkusza egzaminacyjnego.

– To nieuczciwość egzaminacyjna. Do godziny 9.00, czyli do rozpoczęcia egzaminu, materia jest tajny i pozostał tajny. Po 9 ktoś wniósł na salę urządzenie komunikujące się z internetem. Jeżeli dyrektor to wychwyci, to na pewno nieważni egzamin tej osobie – powiedział PAP dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Robert Zakrzewski.

Dodał, że sprawa jest analizowana. – W przypadku uznania, że istnieją uzasadnione podejrzenia złamania prawa, na pewno stosowne zawiadomienie w tej sprawie złożę do prokuratury – zapowiedział Zakrzewski.

Dziś abiturienti zdawać będą matematykę na poziomie podstawowym, a w środę rano odbędą się egzaminy z języków obcych na poziomie podstawowym.

PAP

Polska zbliża się do podpisania unijnej umowy SAFE, która ma otworzyć drogę do miliardów euro

Maciej Badowski
Warszawa

Rząd ma być gotowy do podpisania umowy SAFE, w ramach której Polska otrzyma 43,7 mld euro z unijnego programu 150 mld euro na zakupy sprzętu wojskowego – poinformował premier Tusk.

Premier Donald Tusk powiedział w poniedziałek, że rząd najprawdopodobniej w piątek będzie „gotowy z podpisaniem”

umowy SAFE. Unijny program przewiduje 150 mld euro wsparcia przede wszystkim na zakupy sprzętu wojskowego; z tej kwoty Komisja Europejska przyznała Polsce 43,7 mld euro. Szef polskiego rządu poinformował o tym na konferencji prasowej w Erywaniu, gdzie uczestniczył w 8. szczycie Europejskiej Wspólnoty Politycznej.

W sobotę pełnomocniczka rządu ds. SAFE Magdalena Sobkowiak-Czarnecka powiedziała, że w ciągu kilkudziesięciu go-

dzin rząd podpisze tę umowę. – Z naszej strony będą cztery podpisy: wicepremiera i ministra obrony Władysława Kosiniaka-Kamysza, ministra finansów Andrzeja Domańskiego i dwóch przedstawicieli Banku Gospodarstwa Krajowego. Ze strony Komisji Europejskiej będą dwa podpisy: komisarza do spraw obronności Andriusa Kubiliusa i komisarza ds. budżetu Piotra Serafina – dodała.

Zgodnie z unijnym rozporządzeniem do końca maja państwa

członkowskie będą mogły samodzielnie zamawiać sprzęt zbrojeniowy w ramach SAFE. Po tym terminie będą musiały do każdego zakupu szukać krajów partnerskich. Dla Polski to kluczowy termin, bo większość planowanych przez rząd zakupów to zamówienia w polskim przemyśle.

Rzecznik Komisji Europejskiej Thomas Regnier poinformował w poniedziałek w Brukseli, że KE otrzymała od polskich władz umowę pożyczki w sprawie SAFE. PAP

Iran ostrzega USA, by nie wpływać do cieśniny Ormuz

Adam Kielar
Teheran

Irańskie siły zbrojne ostrzegły w poniedziałek marynarkę wojenną USA przed wpływaniem do cieśniny Ormuz po zapowiedzi prezydenta USA Donalda Trumpa, że od poniedziałku amerykańska flota będzie pomagać statkom handlowym w tranzycie przez cieśninę.

„Ostrzegamy, że jakiegokolwiek siły zbrojne, a zwłaszcza agresywna armia USA, zostaną zaatakowane, jeśli spróbują zbliżyć się i wpływać do cieśniny Ormuz” - napisał w oświadczeniu szef zjednoczonego dowództwa sił zbrojnych Iranu, Ali Abdollahi.

Irańska armia podkreśliła, że będzie „ostro reagować” na każde zagrożenie oraz wezwwała statki handlowe i tankowce, by nie wykonywały żadnych ruchów w cieśninie bez koordynacji z irańskim wojskiem. „Mówiliśmy wielokrotnie, że bezpieczeństwo cieśniny Ormuz jest w naszych rękach, a bezpieczny transfer statków ma być koordynowany z (irańskimi) siłami zbrojnymi” - dodano w oświadczeniu.

Trump: Projekt Wolność w cieśninie Ormuz

Prezydent Donald Trump zapowiedział w niedzielę, że siły USA zaczną od poniedziałku pomagać statkom handlowym w bezpiecznym tran-

zycie przez cieśninę Ormuz w ramach operacji „Projekt Wolność”.

Centralne Dowództwo USA (CENTCOM) podało w komunikacie, że operacja ma na celu połączenie działań dyplomatycznych z koordynacją wojskową.

„Wsparcie wojskowe USA dla Projektu Wolność obejmie niszczenie pocisków kierowanych, ponad 100 samolotów bazowania lądowego i morskiego, wielodomenowe platformy bezałogowe oraz 15 000 żołnierzy” - czytamy.

Prezydent Francji Emmanuel Macron powiedział w poniedziałek w stolicy Armenii Erywaniu, że chciałby skoordynowanego przez USA i Iran otwarcia cieśniny Ormuz. Jego

zdaniem jest to jedyne rozwiązanie, które pozwala na trwałe otwarcie cieśniny.

- Jeśli Stany Zjednoczone chcą, są gotowe ponownie otworzyć Ormuz, to bardzo dobrze. To jest to, czego żądaliśmy od początku - powiedział Macron po przybyciu do Erywania, gdzie weźmie udział w 8. spotkaniu Europejskiej Wspólnoty Politycznej. Dodął przy tym, że Francja nie będzie uczestniczyć w operacji militarnej i że warunki „nie wydają się jasne”.

Podkreślił, że opowiada się za otwarciem cieśniny skoordynowanym przez Iran i USA. - To jedyne rozwiązanie, które pozwala na trwałe otwarcie cieśniny Ormuz, na swobodną żeglugę - ocenił. PAP

Niemcy nie planują na razie znosić kontroli granicznych

oprac. Anna Nagel
Berlin

- Niemcy nie planują na razie znosić kontroli granicznych - oświadczył minister spraw wewnętrznych Alexander Dobrindt.

- Obecnie skupiamy się na utrzymaniu kontroli granicznych - powiedział Dobrindt w publicznej stacji ARD. Jak dodał, na granicach ciągle dochodzi do zawracania migrantów próbujących nielegalnie wjechać do Niemiec.

Szef MSW powiedział, że w dłuższej perspektywie rząd Niemiec zamierza „uczynić system migracyjny w Europie na tyle sprawnym, byśmy mogli ponownie odejść od kontroli granicznych”. Zastrzegł przy tym, że „dzisiaj jest jeszcze za wcześnie, by powiedzieć, kiedy ten moment nastąpi”.

W maju 2025 r. Dobrindt nakazał zaostrożenie kontroli wprowadzonych przez poprzedni rząd. Od tego czasu policja może zawracać z granicy również osoby ubiegające się o azyl, z wyjątkiem przedstawicieli szczegól-

nie wrażliwych grup, m.in. osób chorych i kobiet w ciąży.

Wobec podróżujących, w tym przekraczających granicę w celu dojazdu do pracy, utrzymane zostaną wyrywkowe kontrole. Może to powodować opóźnienia na przejściach granicznych ze wszystkimi dziesięcioma państwami sąsiadującymi z Niemcami, w tym z Polską. Każda osoba przekraczająca granicę musi mieć przy sobie dokument tożsamości. PAP



Obowiązujące od 16 września 2024 roku kontrole graniczne były już trzykrotnie przedłużane

Zelenski: To lato będzie momentem, kiedy Putin będzie decydował, co robić dalej

oprac. Anna Nagel
Erywań

Wołodimir Zelenski na 8. szczycie Europejskiej Wspólnoty Politycznej w Erywaniu oświadczył, że prezydenta Władimira Putina należy „popychać” w kierunku dyplomatycznego zakończenia wojny w Ukrainie.

- To lato będzie momentem, kiedy Putin będzie decydował, co robić dalej. Rozszerzać tę wojnę czy przechodzić do działań dyplomatycznych. I my powinniśmy popychać go w kierunku dyplomacji - powiedział.

Zelenski ocenił, że Rosja nie jest dziś tak silna, jaką zdawała się być kiedyś.

- Rosja ogłosiła paradę (wojskową) 9 maja, ale nie będzie na niej sprzętu wojskowego. Stanie



Wołodimir Zelenski na szczycie w Erywaniu

się tak po raz pierwszy (...), kiedy oni nie mogą sobie pozwolić na obecność sprzętu na paradzie. Podczas tej parady mogą także przelecieć ukraińskie drony. I to pokazuje, że nie są już tak silni, jak wcześniej - podkreślił.

Szef państwa ukraińskiego zwrócił uwagę, że najważniejsz-

szymi konfliktami zbrojnymi są obecnie wojna w jego kraju i wojna w Iranie.

- Wyzwania są oczywiste. Po pierwsze widzimy, że wojna w Iranie powinna być rozwiązana. Wpływa to przecież na długookresową stabilność (...). Przede wszystkim nasza współpraca energetyczna i współpraca w dziedzinie bezpieczeństwa powinna być współpracą prawdziwą - oświadczył.

- Po drugie, wojna Rosji przeciwko Ukrainie w Europie, która trwa, jak i wcześniej - dodał.

Zelenski powiedział, że Rosja powinna być nadal naciskana i podziękował UE za nałożenie na Moskwę 20. pakietu sankcji.

- Powinniśmy kontynuować tę presję i nakłaniać Rosję do drogi dyplomatycznej. Pomysł odwołania sankcji jest nie do zaakceptowania - ocenił. PAP

Powtórzył, że dla Ukrainy każda pomoc jest ważna, a w szczególności ta, która dotyczy obrony powietrznej przed rosyjskimi atakami. Zwrócił uwagę na wsparcie, które Kijów otrzymuje w ramach programu Prioritised Ukraine Requirements List (PURL).

- I jeszcze jedno: powinniśmy skupić się na tym, co zrobimy, jeśli Rosja nie zakończy tej wojny. (...) Musimy znaleźć działający format dyplomatyczny. I Europa powinna siedzieć za stołem jakichkolwiek rozmów. Jesteśmy w kontakcie ze Stanami Zjednoczonymi, rozumiemy ich chęć i stanowisko, ale dobrze byłoby wypracować jeden, wspólny głos dla europejskiej rozmowy z Rosjanami - oświadczył Zelenski. PAP

REKLAMA 0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń

502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

0011518312

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani

Joanny Kurzyk

wieloletniej Prezes Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Teofilów” w Łodzi.

Wyrazy żalu i współczucia

Najbliższym

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy SM „Teofilów”

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 5.05.2026 r. (wtorek) o godz. 12:00 na cmentarzu rzymskokatolickim w Konstancynie Łódzkiej.

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,25

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,63

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,92

JEN
100 JPY

2,31

DANE WG NBP Z DNIA 4.05.2026, G. 12:00

ENERGETYKA EUROPA RYZYKUJE GOSPODARCZY KRACH

Elity oszalały, a rachunki płacą inni

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskapress.pl

Wysokie ceny energii w Europie nie są już ubocznym skutkiem transformacji klimatycznej. Stały się jej centralnym kosztem politycznym i gospodarczym. Dziś nie chodzi o to, czy Europa chce być zielona. Chodzi o to, czy chce być w ogóle konkurencyjna. Coraz więcej przedsiębiorców udziela odpowiedzi na to pytanie po prostu... przenosząc produkcję poza kontynent. Krzysztof Domarecki, założyciel i główny udziałowiec grupy Selen, mówi o tym wprost i nie bawi się w eufemizmy.

To właśnie elity decyzyjne - polityczne i regulacyjne - stoją dziś przed najbardziej niewygodnym rachunkiem. Bo o ile ambitne strategie energetyczno-klimatyczne można zapisać w dokumentach, o tyle faktury za prąd przychodzą co miesiąc. I to one decydują o lokalizacji inwestycji, efektywności biznesu, ostatecznie - o losach i dobrostanie obywateli.

Jak energia została służebnicą polityki

- Energia jest służebna w stosunku do siły i konkurencyjności gospodarki. I to jest dogmat, to jest priorytet - mówi Krzysztof Domarecki, twórca i główny akcjonariusz Seleny. - Ten dogmat nie budzi kontrowersji w Brazylii, Kazachstanie, Chinach czy Stanach Zjednoczonych. W Europie - owszem.

Elity europejskie przez lata traktowały energię jako narzędzie realizacji celów pozagospodarczych, zakładając, że rynek jakoś się do tego dostosuje. Problem polega na tym, że globalna konkurencja nie czeka, aż Europa przetestuje własne idee. Konkurencja po prostu liczy koszty wdzięczna, że może uczyć się na błędach Starego Kontynentu.

- W Brazylii, uwzględniając koszt energii, przesyłu i podatków, płacimy około 130 zł za megawatogodzinę. W Kazachstanie mniej niż 200 zł



Dziś nie chodzi o to, czy Europa chce być zielona. Chodzi o to, czy chce być w ogóle konkurencyjna.

tych. W Chinach 200-280, w zależności od strefy. To są warunki, które pozwalają planować produkcję, inwestycje i ekspansję - wylicza twórca Seleny.

Europejski rachunek wygląda inaczej.

- W Polsce płacimy około 750 zł za megawatogodzinę". Ta liczba nie jest publicystycznym skrótem myślowym. To konkretna bariera wejścia dla przemysłu energochłonnego i realny bodziec do relokacji biznesu - dodaje.

Elity mówią o klimacie, przedsiębiorcy liczą straty

Jednym z największych mitów powtarzanych przez decydentów jest przekonanie, że wysoka cena energii to „przejściowy koszt nieuniknionej transformacji”. Tyle że - jak zauważa Domarecki - nawet kraje o znacznie wyższym udziale OZE nie doświadczają przełomu cenowego.

- W Hiszpanii, gdzie udział OZE jest dużo większy niż

w Polsce, płacimy tylko 20-30 zł mniej - podkreśla.

Oznacza to, że struktura miksu energetycznego nie tłumaczy skali problemu. Tłumaczy ją architektura polityczna i regulacyjna.

Elity długo funkcjonowały w komfortowym przekonaniu, że gospodarka „uniesie wszystko”.

- Europa pozwoliła sobie na eksperymenty w okresie, gdy była wystarczająco bogata i myślała, że pokój będzie wieczny. Ten eksperyment polegał na jednoczesnym podnoszeniu kosztów produkcji i utrzymywaniu narracji o globalnej konkurencyjności - wylicza Krzysztof Domarecki.

Symbolem tej sprzeczności jest - jego zdaniem - system ETS. Teoretycznie miał być rynkowym instrumentem optymalizacji kosztów emisji. W praktyce stał się dodatkowym podatkiem nałożonym na europejski przemysł, którego nie płacą globalni konkurenci. Domarecki nie krytykuje celu redukcji emisji. Przeważnie.

- Redukcja emisji jest absolutnie konieczna, ale musimy rozgraniczyć cel od pakietu narzędzi. Ten pakiet nie przeszedł próby rzeczywistości. Okazał się zabójczy dla gospodarki - uważa Domarecki.

Co gorsza, polityczna odpowiedzialność za ten stan rzeczy jest rozmyta. Decyzje zapadają w Brukseli, ich koszty rozkładają się na miliony firm i konsumentów. Elity mogą mówić o „długim horyzoncie”, ale przedsiębiorcy działają w cyklu rocznym i inwestycyjnym.

Europejska debata energetyczna pomija jeszcze jeden kluczowy element: koszty stabilności systemu.

- Kiedy mamy wyłącznie stabilne źródła energii, inwestycje w sieci są znacznie niższe - przypomina Krzysztof Domarecki. - Źródła niestabilne wymagają rozbudowy infrastruktury, rezerwy mocy i kosztownych zabezpieczeń.

Te wydatki, podkreśla mocno, nie obciążają decydentów. Obciążają rachunki firm.

- Europa powiedziała: klimat jest ważniejszy niż koszty

energii. To zdanie dobrze oddaje mentalność elit: cel moralny został uznany za ważniejszy niż rachunek ekonomiczny. Tyle że ten kolejny już rachunek wraca w postaci deindustrializacji - mówi twórca Seleny.

Biznes już zagłosował. Portfelem

Ryzyko ucieczki biznesu z Europy nie jest czysto teoretyczne.

- Przedsiębiorcy z Europy Zachodniej robią to od 30 lat - przypomina Domarecki, mając na myśli mało popularne tezy o przenoszeniu produkcji poza UE.

Selena nie jest wyjątkiem. - Coraz więcej produkujemy poza Europą, coraz mniej w Polsce. W Kazachstanie pierwszy zakład pracuje na pełnych mocach, budowany jest drugi. Firma szuka przejęć w Brazylii. To nie jest strategia „optymalizacji podatkowej”, lecz reakcja na koszty energii i regulacji - mówi główny akcjonariusz Seleny. - Dzisiaj taniej opłaca nam się produkować

w Azji Centralnej niż eksportować z Polski.

Dodaje jednak od razu, że choć firma utrzyma działalność w Polsce („bo tu się urodziliśmy i tu płacimy podatki”), to dawny model ekspansji oparty na europejskiej bazie produkcyjnej „nie jest już do utrzymania”.

Decydenci pod presją faktów

Najbardziej niewygodna konkluzja dotyczy sprawczości.

- Kluczowe decyzje zapadają w Berlinie i w Brukseli - mówi, wskazując na ograniczoną suwerenność państw takich jak Polska w polityce energetycznej. Odpowiedzialność elit europejskich jest więc nie tylko moralna, ale i systemowa.

Wybór jest niby oczywisty: albo należy skorygować kurs i uznać energię za fundament konkurencyjności, albo pogodzić się z rolą kontynentu konsumenta, importującego produkty wytwarzane tam, gdzie energia jest tania.

- Tak czy inaczej nie liczę na dobre wiadomości - podsumowuje Domarecki.

Elity mogą jeszcze wybierać narrację. Biznes już wybrał.

©P

KRZYSZTOF DOMARECKI



Przedsiębiorca, główny akcjonariusz Grupy Selen. Jest absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, studiował też filozofię. W latach 1983 - 1991 pracował w Zakładzie Prawa Państwowego Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie zajmował się sądownictwem i ustrojem prezydenckim.

TECHNOLOGIA BOT PRACUJE ZA DWIE OSOBY

Za moment przejmie kolejne zadania

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Postanowiliśmy wdrożyć nową technologię i tak powstał Alexis Interneticus, który jest botem - asystentem AI. Alex już jest odpowiednikiem dwóch etatów, a zakres ten się zwiększa - mówi Łukasz Iwanek, właściciel agencji Internetica, która działa w branży marketingu internetowego.

Strefa Biznesu: Ile wynosi koszt wdrożenia AI w firmach?

Łukasz Iwanek, właściciel agencji Internetica: Konkretne kwoty zależą oczywiście od skali firmy i wielkości wdrożenia. Można realnie wdrożyć AI za kilka tysięcy złotych, wdrażając jedną prostą automatyzację, ale można również przebudować całą firmę za kilkaset milionów. Ważne, żeby nie bać się tych małych, tanich wdrożeń, bo nawet one dużo dają w wymiarze oszczędności roboczo-godzin, a dodatkowo to od nich zaczyna się nauka tzw. „kultury AI” w firmach. Można powiedzieć, że z tymi wdrożeniami jest trochę jak z krzywym uczeniem się. Gdy zaczynamy się czegoś uczyć, to przyrost wiedzy i efektów jej stosowania jest skokowy, a im więcej wiemy, tym bardziej te przyrosty są mniejsze wraz z uczeniem się kolejnych rzeczy. Tak samo jest z wdroże-



FOT. MAT. FIRMY

W związku z wdrożeniem AI nie zwalniamy pracowników, ale nie musimy też na ten moment zatrudniać juniorów - mówi Łukasz Iwanek, właściciel agencji Internetica

niami AI. Bardzo często to te pierwsze wdrożenia dają naprawdę dużo. To też ułatwia dalsze automatyzacje. Nie skaczymy od razu na głęboką wodę.

Niedawno poinformował pan, że asystent AI przejął część zadań pracowników w pana firmie, jak wobec tego zmieniły się obowiązki tych pracowników?

Postanowiliśmy wdrożyć nową technologię i tak powstał Alexis Interneticus, który jest botem - asystentem AI. Wykonuje on najmniej atrakcyjne, najbardziej powta-

rzalne zadania, odciążając z nich zespół. Tego typu drewnujące, często wręcz nudne zadania występują w każdym z obszarów, którymi się zajmujemy, od sprzedaży, przez obsługę klienta, kampanie SEO, PPC, prowadzenie kont na platformach marketplace czy działania w Social Mediach. Okazało się, że Alex już jest odpowiednikiem dwóch etatów, a zakres ten się zwiększa. Pracownicy nie wyobrażają sobie już pracy bez niego. Za moment bot przejmie kolejne zadania związane z prowadzeniem kampanii Google Ads. Co warto podkreślić - wszelkie kampanie, czy to SEO, czy Ads, prowadzi u nas ludzie. Jednak AlexAi odciąża ich z najbardziej przyziemnych obowiązków.

Czy dzięki nowej technologii pracownicy zaczęli zajmować się trudniejszymi czy bardziej ambitnymi zadaniami?

Pracownicy zajęli się tym, co bardziej lubią robić. Zamiast przeglądać listę 10 tysięcy fraz kluczowych, zastanawiając się, które z nich wykluczyć z kampanii, pracownik może w tym czasie pomyśleć nad strategią, albo spotkać się z klientem i dokonać dodatkowych ustaleń. Tak więc zajmują się rzeczami po prostu bardziej ludzkimi i ciekawszymi dla nich samych, kreatywnymi. Wartość dla naszych klientów również wzrosła - klientowi zdecydowanie

bardziej opłaca się, gdy specjalista w ramach danej opłaty optymalizuje konto na poziomie strategicznym, niż jeżeli przegląda wspomniane już 10 tysięcy słów kluczowych zastanawiając się, które z nich należy wykluczyć. To też jest oczywiście istotne, ale sukces polega na tym, że to nadal jest robione, ale przez AI. A nasz specjalista w tym samym czasie może wykonywać inne zadania.

Czy planuje pan korzystanie z rozwiązań AI na szerszą skalę?

Tak, są takie plany, ale dopiero się one krystalizują, bo obecnie jesteśmy na etapie obserwacji i korekty dotychczasowych wdrożeń. Oznaczać to po prostu będzie bardziej optymalne działanie firmy, dostarczanie większej wartości klientom i bardziej satysfakcjonującą pracę dla naszych pracowników. Zdaję sobie jednak sprawę, że może to też oznaczać przejściowe problemy, bo wdrażanie AI to nie jest jedynie czysta przyjemność. Owszem, z przyjemnością patrzy się na efekty, ale samo wdrożenie to najczęściej krew, pot i łzy.

Czy w dłuższej perspektywie szersze korzystanie z AI oznacza zwolnienia czy może znaczące przekształcenia w działalności firmy?

W związku z wdrożeniem AI nie zwalniamy pracowników,

ale nie musimy też na ten moment zatrudniać juniorów.

Jakich pracowników, w kontekście AI, szuka teraz pana firma?

Nie szukamy pracowników w związku z AI. Wdrożenia robimy istniejącymi siłami i obecnie nie ma potrzeby ich rozwijać. Naszego bota stworzyliśmy sami, a w zasadzie zrobiło to dwóch naszych pracowników.

Jak AI zmieni branżę marketingową, e-commerce i medialną?

Zmiany będą duże, ale ich celem zawsze będzie wartość dla klienta końcowego. Myślę więc, że każdy kto na tej wartości się skupia, nie ma się czego obawiać. Na pewno AI już teraz przejmie wiele obowiązków, automatyzacje ułatwiające zakupy są przyszłością branży e-commerce. Wszystko po to, aby klient był ostatecznie zadowolony i dostał to, czego oczekuje w krótkim czasie. Oczywiście zagrożenia także istnieją, zwłaszcza jeśli chodzi o media i social media. Będziemy musieli nauczyć się odróżniać, co jest realne, a co jest tworem AI, najczęściej fake newsem. Dla branży medialnej, ta szybkość informacji i ich weryfikacja może powodować trudności.

Czy za kilka lat e-commerce, marketing i media internetowe będą w ogóle potrzebo-

wać pracowników? A może firma będzie mogła być prowadzona i zarządzana przez automat?

Jak najbardziej te branże będą potrzebować pracowników, aczkolwiek ci sami pracownicy będą dużo efektywniejsi. To samo obserwowaliśmy przecież w trakcie rewolucji przemysłowej. Istnieje taki dobrze opisany „paradoks Jevonsa”, z którego wynika, że paradoksalnie masowe wdrożenie AI może doprowadzić do wzrostu zapotrzebowania na pracę. Zobaczymy, czy tak się stanie. Rynek pracy się zmieni, ale nie oznacza to, że wszyscy stracą pracę przez AI. ©

O FIRMIE

Internetica to polska agencja marketingu internetowego z siedzibą w Warszawie, działająca na rynku od 2007 roku. Firma specjalizuje się w usługach SEO (pozycjonowanie stron i sklepów) oraz SEM (kampanie Google Ads, Social Ads, remarketing). Łukasz Iwanek to były wieloletni członek i prezes Grupy Roboczej SEM działającej w strukturach Interactive Advertising Bureau Polska. Wykładał w Collegium Civitas w obszarach Search Engine Marketing oraz Web Analyticx & UX.

Columbus Energy na zakręcie. Prezes składa obietnicę z ręką na sercu

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskapress.pl

Sektor odnawialnych źródeł energii w Polsce przechodzi obecnie przez jeden z najtrudniejszych okresów w swojej historii. Na pierwszej linii frontu walki o reputację i płynność finansową stanęła spółka Columbus Energy - gigant, który przez lata był synonimem sukcesu polskiej transformacji. Dariusz Kowalczyk-Tomerski, wiceprezes Columbus Energy, w szczerym wywiadzie wyjaśnia, dlaczego największa polska firma w branży stała się „twarzą” problemów, których sama nie stworzyła.

Columbus Energy to historia sukcesu, która zaczęła się 11 lat temu w Krakowie. Założona przez Dawida Zielińskiego spółka wyrosła na lidera rynku, obsługując do dziś ponad 100

tysięcy klientów. Co istotne, wiceprezes podkreśla, że firma zbudowała swoją potęgę bez korzystania z dotacji dla samej siebie - wszystkie pozyskane fundusze płynęły bezpośrednio do klientów, co czyni spółkę unikalnym podmiotem na tle konkurencji.

Dziś Columbus to nie tylko panele fotowoltaiczne, ale kompleksowy ekosystem zielonej energii: od pomp ciepła, przez magazyny energii, aż po innowacyjne usługi obrotu energią, takie jak „rachunek za 0 zł”, testowany i rozwijany od lat. Jednak to właśnie ta skala i transparentność spółki giełdowej sprawiły, że w obliczu kryzysu programu „Czyste Powietrze” to na Columbusie skupiła się uwaga opinii publicznej.

Program „Czyste Powietrze” jest w swojej naturze projektem skomplikowanym. Wymaga ko-

rdów okien po instalatorach pomp ciepła. Columbus zdecydował się na wejście w ten segment dopiero w styczniu 2024 roku, mając już dopracowane procesy i narzędzia informatyczne.

Jak zaznacza Kowalczyk-Tomerski, firma od początku alarmowała instytucje państwowe o lukach w systemie, które pozwalały na nadużycia, takie jak nielegalne kredytowanie VAT-u za klienta czy automatyczne wypłaty zaliczek bez odpowiedniej kontroli. Paradoksalnie, to właśnie Columbus, który postulował wprowadzenie uszczelnień (m.in. poświadczeń notarialnych), stał się obiektem ataków, gdy system zaczął niewydolnie reagować na zmiany.

Walka o płynność i „rachunki grozy”

Jednym z najpoważniejszych zarzutów stawianych firmom instalacyjnym jest monitorowanie urządzeń, które gene-

rują tzw. „rachunki grozy”. Wiceprezes stanowczo odpięra te zarzuty w stosunku do swojej spółki. Columbus stosuje rygorystyczne audyty - jeśli montaż pompy ciepła w danym budynku groziłby irracjonalnymi kosztami dla klienta, firma odmawia realizacji usługi.

Obecnie największym wyzwaniem nie jest jednak technologia, a zatory płatnicze. Columbus, jako firma o dużej „wyporności”, radzi sobie z nimi systemowo, ale skala problemu jest ogromna. Spółka zdecydowała się na bezprecedensowy krok: spłaciła pobrane zaliczki z własnych środków, aby odblokować wypłaty za już wykonane i odebrane prace.

„Jesteśmy dokładnie tak samo pokrzywdzeni jak małe i średnie firmy, które nie otrzymały swoich pieniędzy” - mówi Kowalczyk-Tomerski. Różnica polega na tym, że Columbus, będąc spółką giełdową, podlega

stałemu nadzorowi KNF, UOKiK oraz audytorów, co wymusza pełną transparentność działań.

Transformacja to bezpieczeństwo, a nie tylko polityka

Wiceprezes Columbus Energy zwraca uwagę na szerzy aspekt działalności firmy - bezpieczeństwo energetyczne kraju. Instalacje typu „offgrid” (fotowoltaika plus magazyn energii) są kluczowe w dobie niestabilności sieci i ryzyka black-outów.

Firma nie chce wycofywać się z segmentu klienta indywidualnego, choć przyznaje, że jeśli paraliż decyzyjny i płatniczy w programach rządowych będzie trwał, model biznesowy będzie musiał zostać zweryfikowany. Na ten moment priorytetem pozostaje jednak „dowiezienie” obietnic złożonych tysiącom beneficjentów.

Obietnica wiceprezesa z ręką na sercu

Wywiad kończy się mocną deklaracją. Dariusz Kowalczyk-Tomerski, pytany o los klientów, składa przyrzeczenie: „Robimy wszystko, żeby każdy nasz klient, każdy beneficjent dokładnie został do końca wyomontowany, zaopiekowany i później czuł, że zrobiła to najlepsza polska firma na rynku”.

Dla Columbusa wyjście z obecnego kryzysu wizerunkowego to nie tylko kwestia finansów, ale przede wszystkim potwierdzenie wiarygodności, którą firma budowała przez ponad dekadę. W świecie, gdzie transformacja energetyczna staje się koniecznością, takie podmioty jak Columbus mogą być albo ofiarą systemowych błędów, albo fundamentem nowej, zielonej gospodarki. Wszystko zależy od jakości dialogu między biznesem a administracją publiczną. ©

RYNEK POTRZEBNE SĄ ROZWIĄZANIA CHRONIĄCE RYNEK I MIEJSCA PRACY

Azja napiera na Amicę i inne firmy AGD

oprac. Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Mimo wyraźnej dekonjunkury na rynku AGD spółka Amica potrafi zwiększać udziały rynkowe i utrzymywać stabilne wyniki. Kluczem są jakość produktów, relacje z partnerami oraz zmiana podejścia do inwestycji, uważa prezes Robert Stobiński. Dodał, że podwyższenie ceł na produkty AGD z Azji może nie poprawić sytuacji w Europie.

- Jeżeli popatrzymy na wartość sprzedaży całej grupy, to rok do roku mamy niewielki spadek. Natomiast w Polsce mamy wzrosty i odbudowujemy nasze udziały - powiedział Stobiniński prezes spółki Amica podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach.

Jak dodał, podobne pozytywne trendy spółka notuje także na wybranych rynkach zagranicznych.



Spółka Amica potrafi zwiększać udziały rynkowe i utrzymywać stabilne wyniki

Spółka była przygotowana na dynamiczne zmiany

Prezes Amiki wskazuje, że sukces firmy opiera się na kilku filarach.

- Przede wszystkim to efekt dobrych relacji z partnerami handlowymi i dobrej komunikacji z klientami, ale też jakości naszych wyrobów - podkreślił Stobiński. Jako przykład podał program testowania sprzętu grzejącego. - Klient może go

zwrócić po 30 dniach, jeśli nie spełni oczekiwań. To pokazuje, że nie boimy się o jakość - zaznaczył.

Spółka utrzymuje wysoki poziom inwestycji, choć zmieniła ich strukturę

- Wydajemy około 40 mln zł rocznie. Do 2019 roku inwestowaliśmy głównie w moce produkcyjne, dziś koncentrujemy się na nowych produktach

i transformacji cyfrowej - wyjaśnił Stobiński.

Nowe linie produktowe mają pojawić się na rynku jeszcze w tym roku i na początku kolejnego. Jak zaznaczył, zmieniło się także podejście do technologii.

- Automatyzację produkcji mamy już w dużej mierze za sobą. Teraz transformacja cyfrowa oznacza lepszą komunikację z klientami i zarządzanie danymi o konsumentach -

powiedział także prezes Stobiński.

Geograficznie spółka widzi największy potencjał poza Europą Zachodnią. Według Stobińskiego na szczególną uwagę zasługują rynki Kazachstanu i krajów regionu, gdzie spółka rośnie szybciej niż rynek. Dodał, że pozytywnie wyróżniają się także Hiszpania i Wielka Brytania, podczas gdy w Niemczech czy Francji popyt pozostaje słaby.

Rosnąca nieuczciwa konkurencja z Azji

Jednym z największych wyzwań dla branży jest rosnąca konkurencja z Azji.

- Dziś prawie połowa produktów sprzedawanych w Europie pochodzi spoza kontynentu i tego nie da się zatrzymać w krótkim czasie - ocenił prezes Amiki.

Jego zdaniem europejscy producenci nie są w stanie szybko podwoić mocy produkcyjnych, by zastąpić import.

Stobiński sceptycznie odnosi się do pomysłu wprowadzania ceł.

- To miecz obosieczny. Wyższe ceny oznaczają spadek po-

pytu, szczególnie na słabym rynku - podkreślił - w jego opinii lepszym rozwiązaniem byłoby wsparcie popytu na europejskie produkty. - Bonus dla konsumenta za zakup energooszczędnego sprzętu produkowanego w Europie byłby bardziej efektywny - wskazał.

Jednocześnie zaznaczył, że kluczowe jest utrzymanie produkcji w Europie.

- Fabryki zamknąć jest bardzo łatwo, ale później już się ich nie odbuduje - podsumował prezes. ©©

O AMICE

Amica to największy polski producent sprzętu gospodarstwa domowego (AGD), założony w 1945 roku we Wronkach. Firma oferuje szeroką gamę dużego i małego AGD, a jej produkty są dostępne na wielu rynkach europejskich i światowych. Amica jest spółką notowaną na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie od 1997 roku.

Stabilność na rynku paliw to pozór. Zagrożenia mogą pojawić się nagle

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Pomimo napięć geopolitycznych i rosnącej konkurencji na globalnym rynku paliw, polska infrastruktura logistyczna funkcjonuje dziś bez większych zakłóceń. W rozmowie ze Strefą Biznesu Robert Brzozowski, wiceprezes spółki Unimot podkreśla, że stabilność jest względna, a branża działa w warunkach dużej zmienności i niepewności.

- Obecnie sytuacja jest stabilna, tak bym ją określił. Trzeba jednak jasno powiedzieć, że otoczenie rynkowe jest bardzo dynamiczne i zagrożenia mogą pojawiać się nagle - powiedział Strefie Biznesu Robert Brzozowski, wiceprezes spółki Unimot, podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach.

Spółka jest jednym z ważniejszych importerów paliw do Polski

Spółka znana jest m.in. z sieci stacji paliw AVIA, jest także jednym z ważniejszych importerów paliw do Polski. Surowiec trafia do kraju różnymi kanałami - zarówno dro-

gą morską, jak i kolejową. Kluczową rolę odgrywają dostawy z Europy Północnej oraz Stanów Zjednoczonych.

- Jeśli chodzi o Unimot, współpracujemy z wiarygodnymi dostawcami oleju napędowego, benzyn oraz LPG z różnych regionów świata, w tym z Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Skandynawii, Bliskiego, jak i Dalekiego Wschodu - wyjaśnia Brzozowski.

W jego ocenie obecny model logistyczny działa sprawnie, ale jest wrażliwy na ewentualne zakłócenia. Problemy w jednej części systemu - np. w rafineriach lub portach - mogą szybko przełożyć się na całą sieć dostaw.

- Zakłócenia, na przykład w rafineriach niemieckich, mogłyby zwiększyć obciążenie portów i wywołać presję na logistykę, a w skrajnym przypadku prowadzić do przerwy w dostawach - podkreśla.

Firmy na rynku globalnym konkurują o surowiec

Na sytuację w Polsce wpływa także globalna rywalizacja o surowiec. Rosnące zapotrzebowanie w Azji sprawia, że europejscy importerzy muszą konkurować cenowo o dostęp do paliw.

- Dziś kraje Dalekiego Wschodu przejmują część dostaw ze



Spółka jest jednym z ważniejszych importerów paliw do Polski

Stanów Zjednoczonych - płacą one więcej, chcąc zachęcić dostawców do sprzedaży. To oznacza, że musimy konkurować o ten sam produkt - zaznacza wiceprezes Unimot.

Niepewność geopolityczna bezpośrednio przekłada się również na ceny paliw. Kluczowe znaczenie mają wydarzenia na Bliskim Wschodzie oraz bezpieczeństwo szlaków transportowych.

- Wszystko zależy od rozwoju sytuacji geopolitycznej, w tym od bezpieczeństwa dostaw przez Cieśninę Ormuz. Trudno dziś powiedzieć, w jakim kierunku pójdą ceny. Na pewno nie jest to moment,

w którym można odetchnąć z ulgą - ocenia Brzozowski.

Jednocześnie rynek korzysta z mechanizmów stabilizujących ceny, które - jak podkreśla - przynoszą odczuwalne efekty dla kierowców, choć wiążą się z kosztami po stronie państwa.

Paliwa alternatywne jeszcze nie są konkurencyjne, ale...

- Poza biopaliwami wynikającymi z regulacji, większość alternatywnych paliw nie ma dziś uzasadnienia ekonomicznego. Ich produkcja jest droższa niż paliw konwencjonalnych, więc rozwój tego rynku zależy od mechani-

zmów wsparcia - tłumaczy Brzozowski.

To stanie się jednym z filarów firmy

Unimot dywersyfikuje działalność, rozwijając m.in. segment gazu ziemnego, który w przyszłości może stać się jednym z filarów biznesu.

- Gaz ziemny wpisuje się w nasz model działania i doświadczenie. Już dziś handlujemy gazem i rozwijamy portfel klientów, a także analizujemy możliwości importu, m.in. poprzez infrastrukturę FSRU - mówi Brzozowski.

Jak dodaje, branża paliwowa coraz mocniej odczuwa również wpływ regulacji klimatycznych. Co prawda, w odniesieniu do kosztów, firmy takie jak Unimot pełnią rolę pośrednika w łańcuchu wartości, jed-

nak dotyczą ich liczne obowiązki wynikające z regulacji oraz wymagań operacyjnych i administracyjnych. Obejmują one m.in. konieczność fizycznego blendingu paliw, zapewnienia w miksie minimalnych poziomów paliw odnawialnych, a także rozbudowane obowiązki sprawozdawcze.

- Jesteśmy w dużej mierze odbiorcą regulacji. Największe skutki odczuwają nasi klienci, zwłaszcza przemysł, który musi mierzyć się z rosnącymi wymaganiami dotyczącymi emisyjności - podsumowuje Brzozowski.

Wydaje się więc, że najbliższe lata dla rynku paliw będą okresem dużej zmienności. Z jednej strony znikającej z geopolityki, z drugiej z transformacji energetycznej i rosnącej presji regulacyjnej. ©©

O FIRMIE

Unimot specjalizuje się w obrocie olejem napędowym, biopaliwami, gazem płynnym (LPG), gazem ziemnym (w tym LNG) oraz energią elektryczną. Jako członek międzynarodowego stowarzyszenia Avia International, od 2017 roku rozwija w Polsce sieć stacji paliw pod marką Avia. W 2020 r. spółka weszła na rynek fotowoltaiki z marką Avia Solar. W marcu 2017 r. spółka zadebiutowała na rynku głównym GPW po przejściu z NewConnect. Głównym udziałowcem spółki jest Unimot Express.

Łatwiejsza i szybsza legalizacja samowoli budowlanej

Katarzyna Laszczak
redakcja@regiodom.pl

Nowe przepisy Prawa budowlanego z 2026 r. wprowadziły uproszczoną legalizację samowoli budowlanej. Procedura jest szybsza i tańsza, ale nadal wymaga spełnienia kluczowych wymogów.

W 2026 r. weszły w życie znówelizowane przepisy Prawa budowlanego. Część z nich dotyczy legalizacji samowoli budowlanej i wprowadza istotne zmiany. Najważniejsza to rozszerzenie uproszczonego postępowania legalizacyjnego. Obecnie można z niego skorzystać już po 10 latach od zakończenia budowy, podczas gdy wcześniej wymagany okres wynosił 20 lat. Dodatkowo w tym trybie nie obowiązują opłaty legalizacyjna, która w przypadku domu jednorodzinnego sięgała 50 tys. zł.

Nowe przepisy znacząco ograniczają formalności. Kluczowe znaczenie ma dziś nie zgodność z planem miejscowym, która nie jest badana, ale bezpieczeństwo obiektu.

Obecnie możliwe jest zalegalizowanie obiektu już po upływie 10 lat od zakończenia robót budowlanych, podczas gdy wcześniej wymagany okres wynosił 20 lat. Co istotne, w tym trybie organ nadzoru budowlanego nie analizuje zgodności inwestycji z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego ani decyzją o warunkach zabudowy. Kluczowe znaczenie ma natomiast ocena techniczna, sporządzona przez uprawnioną osobę - wystarczające jest wykazanie, że obiekt nie stwarza zagrożenia dla życia lub zdrowia użytkowników - wyjaśnia Elżbieta Li-

berda radca prawny i właścicielka Kancelarii Radcy Prawnego, Biura Nieruchomości.

Legalizacja w praktyce

W praktyce inwestor musi przygotować:

- ekspertyzę techniczną potwierdzającą bezpieczeństwo,
- inwentaryzację geodezyjną,
- oświadczenie o prawie do dysponowania nieruchomością.

Uproszczenie procedury wiąże się także z niższymi kosztami.

W praktyce oznacza to znaczące uproszczenie całej procedury oraz obniżenie jej kosztów. W przeciwieństwie do standardowego trybu legalizacji, który wiąże się z wysokimi opłatami (np. w przypadku domu jednorodzinnego sięgającymi kilkudziesięciu tysięcy złotych), postępowanie uproszczone ogranicza się zazwyczaj do wykonania ekspertyzy technicznej oraz inwentaryzacji geodezyjnej. Koszty te są relatywnie niewielkie i wynoszą zwykle kilka tysięcy złotych - wyjaśnia ekspertka.

„Żółta kartka” zamiast wstrzymania budowy

Nowelizacja przepisów wprowadziła także nowy mechanizm reagowania na nieprawidłowości w trakcie obecnie prowadzonych budów. Chodzi o tzw. „żółtą kartkę”.

W przypadku istotnych odstępstw od zatwierdzonego projektu organ nadzoru budowlanego nie musi już automatycznie wstrzymać robót ani wszczynać postępowania administracyjnego. Zamiast tego może wydać ostrzeżenie wraz z nakazem doprowadzenia inwestycji do zgodności

z dokumentacją - wyjaśnia pracowniczka.

Inwestor ma zazwyczaj 60 dni na wprowadzenie poprawek. Dopiero brak reakcji może skutkować bardziej restrykcyjnymi działaniami, w tym wstrzymaniem robót.

Nie wszystko da się zalegalizować

Choć przepisy zostały złagodzone, nie każdą samowolę da się zalegalizować i trzeba się liczyć z nakazem rozbiórki. Podstawowe ograniczenia to:

- brak upływu wymaganego 10 lat (wtedy obowiązuje tryb standardowy),
- zagrożenie dla życia lub zdrowia wynikające z ekspertyzy,
- brak wymaganej dokumentacji,
- brak prawa do dysponowania nieruchomością,
- niewykonanie zaleceń organu,
- wcześniejsza prawomocna decyzja o rozbiórce.

Jeżeli z ekspertyzy technicznej wynika, że obiekt stwarza zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi albo nie nadaje się do użytkowania, organ nadzoru budowlanego nie ma podstaw do jego zalegalizowania. W takich sytuacjach konieczne może być usunięcie nieprawidłowości, a w ostateczności, rozbiórka obiektu - wyjaśnia Elżbieta Liberda.

Tak pogorszysz sprawę

W praktyce granicę dopuszczalności legalizacji wyznaczają dziś przede wszystkim względy bezpieczeństwa oraz spełnienie podstawowych wymogów formalnych, a nie jak wcześniej, zgodność inwestycji z regulacjami planistycznymi - mówi Elżbieta Liberda.

Jednak wiele problemów wynika z niewłaściwego działania inwestorów już na etapie kontroli.

W postępowaniach legalizacyjnych inwestorzy najczęściej popełniają błędy już na etapie reakcji na działania organu nadzoru budowlanego. Jednym z podstawowych problemów jest ignorowanie postanowienia o wstrzymaniu robót lub kontynuowanie budowy mimo zakazu, co znacząco pogarsza sytuację prawną - zwraca uwagę prawniczka i dodaje - Brak współpracy z organem, niedotrzymywanie terminów lub ignorowanie wezwań dodatkowo zmniejszają szanse na pozytywne zakończenie postępowania.

Do typowych błędów należą także:

- składanie niekompletnej dokumentacji,
- wadliwe ekspertyzy techniczne,
- brak inwentaryzacji geodezyjnej,
- niewykazanie prawa do nieruchomości.

W praktyce problemem bywa także błędne przekonanie, że uproszczona legalizacja po upływie 10 lat ma charakter automatyczny - dodaje ekspertka.

Zmiany w przepisach wyraźnie wskazują kierunek działania ustawodawcy. To uporządkowanie kwestii starszych samowoli, ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa. W przypadku nowych budów utrzymano mechanizmy nadzorcze i wprowadzono dodatkowe ostrzeżenie dla inwestora, czyli „żółtą kartkę”, która ma charakter dyscyplinujący.

DROBNE

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
bez wychodzenia z domu:
ibo.polskapress.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

AUTOREKLAMA

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA

0011516608

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zarzew” w Łodzi, ul. Gustawa Morcinka 1

ogłasza

w dniu 18.05.2026 r. przetargi nieograniczone na:

1. Prace remontowo-budowlane.
2. Roboty nawierzchniowe.
3. Roboty remontowo-naprawcze realizowane techniką alpinistyczną wraz z pełnieniem funkcji pogotowia technicznego.
4. Drobne roboty budowlane, dekarskie, instalacyjne, konserwacyjne wraz z pełnieniem funkcji pogotowia technicznego.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia (S.I.W.Z.) oraz szczegółowe informacje dotyczące zakresu rzeczowego przedmiotu zamówienia można uzyskać drogą elektroniczną (na stronie www.zarzew.pl).

Osobą upoważnioną do kontaktu ze strony zamawiającego jest: Inspektor Nadzoru Robót Budowlanych Paweł Frycie - 42 251-75-58.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Zarząd SM „Zarzew”

REKLAMA

0011517744

OGŁOSZENIE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Teofilów”
w Łodzi ul. Wici 1

ogłasza ustny przetarg nieograniczony

na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego: numer 50 w bloku 29 przy ul. Traktorowej 59 o powierzchni użytkowej 36,42 m² (2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka z ubikacją, I piętro, udział w nieruchomości wspólnej 3642/8948049).

Kwota wywoławcza wynosi 220 000 zł (słownie: dwieście dwadzieścia tysięcy złotych).

Wadium wynosi 22 000 zł (słownie: dwadzieścia dwa tysiące złotych).

Wysokość postąpienia wynosi 2 000 zł (słownie: dwa tysiące złotych).

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne, posiadające pełną zdolność do czynności prawnych lub osoby prawne. Przetarg będzie ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej kwoty wywoławczej.

Zarząd SM „Teofilów” zawarł umowę o ustanowienie odrębnej własności lokalu i przeniesienie jego prawa własności z oferentem, który zaoferuje najwyższą kwotę. Osoby przystępujące do przetargu wpłacają wadium ze wskazaniem mieszkania, na konto Spółdzielni o numerze: 93 1020 3408 0000 4702 0015 8899 w VI Oddziale PKO BP w Łodzi do dnia 19.05.2026 r. Przetarg odbędzie się w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Łodzi przy ul. Wici 1 w dniu 21.05.2026 r. o godzinie 12.15.

Osoba przystępująca do przetargu, winna przed przetargiem okazać dowód osobisty włącznie z dowodem wpłaty wadium w kasie Spółdzielni w dniu przetargu w godzinach od 11.45-12.00. Wadium wpłacone przez oferenta wygrywającego przetarg będzie zarachowane w wysokości nominalnej na poczet wylicytowanej kwoty.

W przypadku niewpłacenia przez oferenta wylicytowanej kwoty w terminie 30 dni od daty przetargu, wadium ulega przepadkowi. Przyjmuje się, że oferent tym samym odstąpił od zawarcia umowy o ustanowienie odrębnej własności lokalu. Zwrot wadium oferentom, którzy nie wygrali przetargu, następuje w terminie 2 dni od zakończenia przetargu, przelewem na konto oferenta.

Lokal można oglądać w dniu 14.05.2026 r. w godzinach od 12.00-14.00 po wcześniejszym zgłoszeniu pod numerami telefonów: 42 613-08-52, 573-442-285. Spółdzielnia zastrzega sobie, że wszelkie nakłady na remont lokalu oraz wymianę urządzeń obciążają wyłącznie wygrywającego przetarg. Skutki niezapoznania się ze stanem technicznym lokalu obciążają przystępującego do przetargu.

Koszty związane z umową ustanowienia odrębnej własności lokalu (m.in. koszty aktu notarialnego, opłaty sądowej, podatków) obciążają w całości osobę wygrywającą przetarg.

Spółdzielnia zastrzega sobie także, że może odstąpić od przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA

0011517646

BURMISTRZ

Aleksandrowa Łódzkiego

podaje do publicznej wiadomości,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Aleksandrowie Łódzkim, Plac Kościuszki 2 - na tablicy ogłoszeń na I piętrze (przy pokoju nr 112), na stronie internetowej i BIP-ie Urzędu Miejskiego w Aleksandrowie Łódzkim zamieszczony został wykaz z dnia 30.04.2026 r. lokali mieszkalnych położonych w Aleksandrowie Łódzkim przy Alei Wyzwolenia 15 m. 14 i m. 119, stanowiących własność Gminy Aleksandrów Łódzki, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców z jednoczesną sprzedażą udziału w prawie własności nieruchomości wspólnej jako prawa związanego z własnością lokalu.

Termin złożenia wniosków przez osoby uprawnione na podstawie art. 34 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami upływa w dniu 22 czerwca 2026 r.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Aleksandrowie Łódzkim, pokój 112, tel. 42 270 03 54.

REKLAMA

0011518020

INFORMACJA

Zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sieradzu

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Sieradza i Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sieradzu oraz na stronie internetowej www.umsieradz.pl, www.mosirsieradz.pl dostępny jest wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie MOSIR w Sieradzu, pokój nr 2 lub telefonicznie 43 822 38 82 w godzinach pracy ośrodka.

REKLAMA

0011517535

ZARZĄD NIERUCHOMOŚCI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

z siedzibą w Łodzi, przy ul. Kamińskiego 7/9,

działający w imieniu ZARZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO,

informuje, że w dniach od 5 maja 2026 r. do 26 maja 2026 r. na tablicach ogłoszeniowych w siedzibach ZNWŁ oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego, a także na stronach internetowych www.znwł.pl oraz www.bip.lodzkie.pl, wywieszony będzie wykaz nieruchomości Województwa Łódzkiego, przeznaczonych do oddania w dzierżawę, w trybie przetargu ustnego nieograniczonego, obejmujący nieruchomość położoną w Łodzi, przy al. Włókniarzy 205.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: **800 472 852, 42 647 28 52**Przez internet: **ibo.polskappress.pl**

W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska,

m.sliwiska@polskappress.pl

tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

MOTORYZACJA

- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne
- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- plody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

0011517749

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każdą markę. Najlepsze ceny!! Zadzwoni i Sprawdź!!!, 503-747-835

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA budowlana

Zaprasza do współpracy firmy podwykonawcze oraz całe biura

Zatrudni pracowników na stanowisko:

Pracownik ogólnobudowlany - dociepleniowiec

Pomocnik pracownika ogólnobudowlanego (bez doświadczenia)

Miejsce pracy: Łódź

Dodatkowe informacje

· Tel: 504 701 232 oraz 42 206 88 03

Usługi

INSTALACYJNE

DOMOFONY, telefony instalacja, naprawa, 42-611-16-87, 606-279-898**Hydraulik i czyszczenie kanalizacji, 511-333-094**

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330**ZAKŁADANIE** trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskappress.pl

REKLAMA

0011516879

Wójt Gminy Brójce

informuje,

iż na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Brójce wywieszony został do publicznej wiadomości na okres od dnia 27 kwietnia 2026 r. do dnia 18 maja 2026 r. **wykaz nieruchomości** stanowiących własność Gminy Brójce, **przeznaczonych do sprzedaży** zgodnie z Zarządzeniem Wójta Gminy Brójce nr 46/2026 z 27 kwietnia 2026 r.

Wykaz nieruchomości zamieszczony został na stronie internetowej: www.bip.brojce.pl – w zakładce nieruchomości / przetargi na sprzedaż nieruchomości.

Informacje udzielane są w Urzędzie Gminy Brójce – pok. nr 19 lub tel. 42/295-01-18.

REKLAMA

0011518392

Sygn. akt LD1M/GUp/15/2025

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości CHS BIS Sp. z o. o. z siedzibą w Łodzi ogłasza konkurs ofert na sprzedaż:

prawa własności nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Kaszubskiej 6, oznaczonej jako działka nr 355, dla której Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieście, XVI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr LD1M/00159650/4, za cenę nie niższą niż **841.600,00 złotych** (słownie: **osiemset czterdzieści jeden tysięcy sześćset złotych**), stanowiącą **80,00 % ceny oszacowania**.

Pisemne oferty w języku polskim należy składać w zaklejonej kopercie w terminie **do dnia 22 maja 2026 roku, do godziny 15.00** na adres: Artur Jankowski - Kancelaria Syndyka, ul. Suwalska 25/27, 93-176 Łódź, z czytelnym napisem na kopercie „Oferta zakupu nieruchomości położonej w Łodzi, przy ul. Kaszubskiej 6” (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).

Przystępujący do konkursu powinien, pod rygorem niedopuszczenia, wpłacić wadium w wysokości **10,00% ceny wywoławczej**, tj. w wysokości **84.160,00 złotych** na rachunek masy upadłości, prowadzony przez syndyka dla upadłego w Santander Bank Polska S.A. o numerze konta: **70 1090 2705 0000 0001 6194 1449**.

Szczegółowe warunki sprzedaży określa regulamin wyłożony do wglądu w siedzibie Kancelarii Syndyka Artura Jankowskiego, ul. Suwalska 25/27, 93-176 Łódź. Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędzie się w dniu **27 maja 2026 roku o godz. 12.00** w siedzibie Kancelarii Syndyka w Łodzi.

Szczegółowe informacje o nieruchomości oraz ustalanie terminu oględzin pod adresem e-mail: ajankowski@syndykjankowski.pl oraz pod numerami telefonów: **+48 42 672 23 01, +48 728 123 430 oraz +48 603 533 058**.

www.lcr.com.pl/ogloszenia

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetarginasze
komunikaty.pl

Finiszuje I liga. ŁKS Łódź ma szansę na ekstraklasę. Unia Skierniewice już w przedśmionku I ligi

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Blisko, coraz bliżej. Pierwszoligowy sezon finiszuje. ŁKS Łódź zmierzy się w czwartek (7maja), na swoim stadionie, z Pogonią Grodzisk Mazowiecki. To za legły pojedynek.

Jeśli wygrają, będą mieli 50 punktów i umocnią się na piątym miejscu w tabeli. Przypominamy, że gospodarzem barażowych pojedynków o ekstraklasę będą zespoły z miejsc trzeciego i czwartego. Pojedynki zaplanowano na 28 maja, natomiast finał baraży 31 maja. Trenerem Pogoni, która wiosną gra słabiej niż w pierwszej części sezonu, jest Piotr Stokowiec, w przeszłości szkoleniowiec ŁKS. ©

I LIGA

Wyniki 31. kolejki: ŁKS Łódź - Pogoń Siedlce 4:0 (2:0), órnik Łęczna - Śląsk Wrocław 0:4 (0:2), Miedź Legnica - Stal Mielec 1:0 (0:0), Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Wiczyzta Kraków 1:4 (0:0), Puszcza Niepolmice - Znicz Pruszków 1:0 (0:0), Stal Rzeszów - Wisła Kraków 1:2 (1:0), Ruch Chorzów - Odra Opole 2:0 (1:0), Chrobry Głogów - GKS Tychy 3:2 (1:1).



FOT. GRZEGORZ GAŁAŚKINSKI

Elkasiacy mają za sobą dwa pierwszoligowe zwycięstwa. Pojutrze szansa na trzecie

W poniedziałek (4 maja) Polonia Bytom zgrała z Polonią Warszawa (18). Meczu zakończył się po zamknięciu tego wydania „Dziennika Łódzkiego”. W najbliższy czwartek ŁKS podejmie Pogoń Grodzisk Mazowiecki (18). Z kolei w poniedziałek (11 maja) ŁKS zmierzy się we Wrocławiu ze Śląskiem (18).

1. Wisła Kraków	31	62	67-32
2. Śląsk Wrocław	31	57	64-44
3. Wiczyzta Kraków	31	53	64-44
4. Chrobry Głogów	31	51	44-31
5. ŁKS Łódź	30	47	48-42
6. Ruch Chorzów	31	47	46-42
7. Polonia Warszawa	30	47	46-43

8. Miedź Legnica	31	46	48-50
9. Puszcza Niepolmice	31	45	42-37
10. Pogoń Grodzisk Mazow.	30	43	48-48
11. Polonia Bytom	30	41	47-40
12. Stal Rzeszów	31	39	43-51
13. Odra Opole	31	38	28-37
14. Pogoń Siedlce	31	36	31-36
15. Stal Mielec	31	29	43-59
16. Górnik Łęczna	31	27	37-55
17. Znicz Pruszków	31	25	34-59
18. GKS Tychy	31	21	37-67

II LIGA

Wyniki 30. kolejki: Rekord Bielsko-Biala - ŁKS II Łódź 1:0 (1:0), Zagłębie Sosnowiec - Stal Stalowa Wola 0:0, Świt Szczecin - Podbeskidzie Bielsko-

Biala 0:2 (0:1), Sokół Kleczew - Śląsk II Wrocław 0:2 (0:1), Resovia - KKS Kalisz 0:1 (0:1), Jastrzębie - Unia Skierniewice 0:3 (walkover), Sandecja Nowy Sącz - Podhale Nowy Targ 0:0, GKS Jastrzębie - Unia Skierniewice 0:3 (walkover), Chojniczanka - Olimpia Grudziądz 2:2 (1:1), Hutnik Kraków - Warta Poznań 0:1 (0:1). W piątek (8 maja) ŁKS II zmierzy się w Bełchatowie ze Świttem Szczecin (18). Unia gości w niedzielę (10 maja) Resovię (19.30). Do końca sezonu jeszcze cztery kolejki.

1. Unia Skierniewice	30	62	61-28
2. Warta Poznań	30	58	51-33
3. Olimpia Grudziądz	30	54	61-39
4. Podhale Nowy Targ	30	49	40-28
5. Sandecja Nowy Sącz	30	48	47-35

6. Podbeskidzie Bielsko-B.	30	48	55-41
7. Śląsk II Wrocław	30	46	52-42
8. Chojniczanka Chojnice	30	43	48-41
9. Rekord Bielsko-Biala	30	40	41-44
10. Świt Szczecin	30	40	46-53
11. Resovia	30	39	42-40
12. Hutnik Kraków	30	39	42-37
13. Stal Stalowa Wola	30	36	47-41
14. Sokół Kleczew	30	34	43-50
15. KKS 1925 Kalisz	30	31	33-46
16. Zagłębie Sosnowiec	30	31	33-55
17. ŁKS II Łódź	30	24	29-54
18. GKS Jastrzębie	30	6	18-72

III LIGA (GRUPA 1.)

W niedzielne popołudnie rozegrano dwa ostatnie mecze 29. kolejki. ŁKS Łomża pokonał lidera tabeli Legię II Warszawa aż 3:0 (1:0 i była to dopiero trzecia w tym sezonie porażka zespołu ze stolicy. Świt Nowy Dwór Mazowiecki uległ drużynie z Wiekielca 2:4 (2:1).

W związku z tym, że z ligą II zęgną się ŁKS II, gorycz spadku dotknie IV ligi dotknie aż pięć ekip.

1. Legia II Warszawa	29	72	73-25
2. Warta Sieradz	29	60	56-31
3. ŁKS Łomża	29	59	64-27
4. Wigry Suwałki	29	53	52-38
5. KS CK Troszyn	29	50	68-41

6. Wisła II Płock	29	47	45-44
7. Lechia Tomaszów Maz.	29	42	58-46
8. Widzew II Łódź	29	42	59-60
9. Jagiellonia II Białystok	29	42	42-40
10. Żąbkovia Żąbki	29	39	63-56
11. Świt Nowy Dwór Mazow.	29	35	42-56
12. Mławianka Mława	29	34	49-53
13. PGE GKS Bełchatów	29	34	49-69
14. Olimpia Elbląg	29	33	39-54
15. Broń Radom	29	31	34-52
16. GKS Wiekielec	29	31	34-52
17. KS Wasilków	29	23	35-6
18. Znicz Biała Piska	29	11	19-87

IV LIGA

W niedzielne popołudnie rozegrano z kolei w Buczku mecz wieńczący 27. kolejkę. Miejscowy Orkan podzielił się punktami z Polonią Piotrków Trybunalski, remisując 2:2 (1:0).

PUCHAR POLSKI

Na środę (6 maja) zaplanowano półfinałowy mecz Pucharu Polski na szczeblu województwa łódzkiego, pomiędzy Widzewem II, a Wartą Sieradz. Początek pojedynku na boisku Łódzianki o 20.45. Z kolei 13 maja Zjednoczeni Stryków spotkają się z Pelikanem Łowicz. Nie znamy jeszcze godziny tego pojedynku.

Klasa Okręgowa. Juwenia Wysokienice rozbiła LZS Justynów! Ksawerów strzelił 10 goli Andrespolii

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Drużyny rywalizujące w Klasie Okręgowej rozegrały ósmą kolejkę rundy wiosennej. Jedynym niepokonanym zespołem w tej lidze jest Orzeł Parzęczew, który wygrał w minioną sobotę z Włókniarzem Pabianice 2:1 (1:1).

Było to drugie w tym sezonie zwycięstwo parzęczewian z Włókniarzem. W jesiennym meczu pokonali pabianiczian 1:0. Dodajmy, że Orła prowadzą Kamil Tłaga i Daniel Mąka. Trenerem Włókniarza jest Przemysław Nowak. Oba zespoły nadal mają jednak szansę na mistrzostwo grupy pierwszej Klasy Okręgowej i tym samym bezpośredni awans do IV ligi. Wydarzeniem tej kolejki była przegrana LZS Justynów w Wysokienicach z Juwenią aż 6:1! To dopiero druga w tym sezonie porażka prawie pewnego czwartoligowca. Zaskakujące są jednak jej rozmiary. ©

KLASA OKRĘGOWA

Grupa I: Wyniki meczów 23. kolejki: Włókniarz Pabianice - Orzeł Parzęczew 1:2. Gole: Kapcer



FOT. ZAWISZA PAJĘCZNO/FB

Pomęczowa radość piłkarzy Zawiszy Pajęczno po wygranym meczu w Zduńskiej Woli z miejscową Pogonią, dla której była to druga z rzędu porażka w lidze, 2:1

Wójcik - Marcel Wencel, Łukasz Chojęcki. ŁKS Różycza - AKS SMS III Łódź 6:4, Andrespolia Wiśniowa Góra - Ksawerów 1:0, PSV Łódź - Iskra Dobroń 4:1, Włókniarz Moszczenica - KAS Konstantynów 1:2, Salos Róża Kutno - Bzura Ozorków 0:4, Jutrzenka Bychlew - Łódzka Akademia Futbolu 1:2, AMII Łódź - Nowosolna - Włókniarz Zgierz - mecz przełożony na czwartek (7 maja). Początek o godzinie 18.10.			
1. Orzeł Parzęczew	23	61	83-11
2. Włókniarz Pabianice	23	58	135-20

3. GKS Ksawerów	23	52	85-37
4. ŁKS Różycza	23	50	86-46
5. KAS Konstantynów	23	44	45-26
6. Iskra Dobroń	23	41	57-33
7. AKS SMS III Łódź	22	37	56-56
8. Włókniarz Zgierz	22	36	50-45
9. PSV Łódź	23	32	53-56
10. Włókniarz Moszczenica	23	21	37-75
11. Bzura Ozorków	23	20	40-70
12. Jutrzenka Bychlew	23	18	33-48
13. Andrespolia W.G.	22	17	27-81

14. Łódzka Akademia Futb.	23	15	33-60
15. AMII Łódź - Nowosolna	22	12	31-123
16. Salos Róża Kutno	23	7	13-77

Grupa I: Wyniki meczów 23. kolejki: Victoria Żytno - Concordia Piotrków Trybunalski 0:3, Concordię prowadzi Ireneusz Komar. ESPN Bełchatów - Włókniarz Żelów 1:1, Omega II Kleszczów - Skalnik Sulejów 1:3, Zawisza Rzgów - Kasztelan Żmów 2:1, Ceramika II Opoczno - Lechia II Tomaszów Mazowiecki 0:2, Wolanka Wola Krzysztoporska - GKS III Bełchatów mecz w środę (6maja, godzina 17.30),

Astoria Szczerców - Gorzkowice 2:0, MGKS Drzewica - Polonia Gorzędów 0:2.

1. Zawisza Rzgów	23	51	56-21
2. Concordia Piotrków Tryb.	23	48	66-26
3. Polonia Gorzędów	23	47	54-32
4. Lechia II Tomaszów Maz.	23	46	61-23
5. PGE GKS II Bełchatów	22	38	59-27
6. Skalnik Sulejów	23	37	30-24
7. Astoria Szczerców	23	36	62-62
8. Włókniarz Żelów	23	35	45-47
9. MGKS Drzewica	23	33	43-43
10. Ceramika II Opoczno	23	28	37-50
11. ESPN Bełchatów	23	25	40-46
12. Wolanka Wola Krzysz.	22	22	38-50
13. Omega II Kleszczów	23	21	45-79
14. GUKS Gorzkowice	23	18	35-63
15. Kasztelan Żarów	23	18	29-52
16. Victoria Żytno	23	14	32-87

Grupa III: Wyniki meczów 23. kolejki:

Pogoń Zduńska Wola - Zawisza Pajęczno 1:2, TS Janiszewice - Ekolog Wojsławice 2:4, Jutrzenka Warta O Proсна Wieruszów 3:1. Jutrzenka prowadzona przez trenera marcin Kobierskiego nie przegrała w rundzie wiosennej żadnego meczu o ligowe punkty. Złoczewia Złoczew - Warta Działoszyn 0:1, Galewice - Warta II Sieradz 0:3, WKS 1957 Wieluń - Bałucz 3:1, Hetman Rusiec - Płomień Makowiska 2:0, Płomień Wola-Karsznice - MLKS Konopnica...

1. Warta II Sieradz	23	55	61-18
2. Ekolog Wojsławice	23	53	82-30
3. WKS 1957 Wieluń	23	50	59-26
4. Jutrzenka Warta	23	44	50-33
5. Pogoń Zduńska Wola	23	40	64-51
6. Proсна Wieruszów	23	34	41-44

7. ŁUKS Bałucz	23	34	64-46
8. Warta Działoszyn	23	33	42-52
9. UKS Galewice	23	33	53-41
10. Złoczewia Złoczew	23	30	38-40
11. Hetman Rusiec	23	24	45-58
12. Zawisza Pajęczno	23	23	41-58
13. MLKS Konopnica	22	22	31-56
14. TS Janiszewice	23	22	29-68
15. Olimpia Zduńska Wola	22	17	31-64
16. Płomień Makowiska	23	10	26-83

Grupa IV: Wyniki meczów 23. kolejki:

Olimpia Chaśno - Jutrzenka Drzewce - mecz w innym terminie, Start Brzeziny - Widok Skierniewice 6:1, Witonia Witonia - Laktoza Łyszczowice 1:0, GLKS Wołuczka - GKS Bedlno 3:0 (walkover), UKS SMS Łódź - Victoria Bielawy 4:3, Juwenia Wysokienice - LZS Justynów 6:1, KKS Kolutzki - Gałkówka 4:5, Unia II Skierniewice - Orleń Cielądz...

1. LZS Justynów	23	61	77-20
2. UKS SMS Łódź	23	46	76-30
3. Start Brzeziny	23	44	56-23
4. Jutrzenka Drzewce	22	44	48-30
5. Witonia Witonia	23	42	45-31
6. Unia II Skierniewice	23	36	74-43
7. LKS Gałkówka	23	36	51-46
8. Olimpia Chaśno	22	35	36-32
9. Widok Skierniewice	23	30	43-44
10. KKS Kolutzki	23	28	51-43
11. Orleń Cielądz	23	27	42-58
12. Laktoza Łyszczowice	22	25	34-61
13. Juwenia Wysokienice	23	25	57-72
14. Victoria Bielawy	23	16	58-108
15. GLKS Wołuczka	22	11	24-71
16. GKS Bedlno	23	7	15-75

Chodździarz z RKS Łódź celuje w igrzyska w Los Angeles

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Maher Ben Hlima od kilku lat jest najlepszym polskim chodździarzem. Reprezentuje na co dzień barwy RKS Łódź.

W sobotę czasem 1:28.58 pobił rekord kraju na dystansie półmaratonu oraz wygrał zawody Korzeniowski Warsaw Race Walking Cup i mistrzostwa Polski. - Celuję w igrzyska olimpijskie w Los Angeles - oświadczył lekkoatleta.

Ben Hlima przed rokiem w Warszawie wygrał mistrzostwa Polski na 20 km, a w ostatni weekend był najlepszy w półmaratonie. Chodździarze rywalizują na tym dystansie od 2026 roku.

- Zawsze bardzo się cieszę, gdy startuję w Warszawie. Mieszkam w Łodzi, więc mam blisko. Nie muszę wyjeżdżać daleko. Podróże bywają bardzo męczące i mają wpływ na kondycję w czasie startu. Jestem tutaj wśród swoich. Wszyscy mi kibicują. Zawody w Polsce, a szczególnie w Warszawie, są wyjątkowe - powiedział PAP Ben Hlima.

Pochodzący z Tunezji reprezentant Polski zwrócił uwagę na to, że w Warszawie musiał zmagać się z silnym wiatrem.

- Czasami nie wiedziałem, z której strony wiało. Zdarzały się takie podmuchy, że nogi się plątały, ale nie mogę narzekać.



Maher Ben Hlima wygrał mistrzostwa Polski z rekordem kraju 1:28:58.

Inne wydarzenia bardziej wpływały na to, jak się czułem i o czym myślałem - wyznał chodździarz, który dostał upomnienie od sędziów i spędził chwilę w karnej strefie.

- Byłem uważny, szedłem nawet wolniej niż potrafię, ale widocznie sędziowie inaczej patrzą na to, jak chodzę. Gdy wyszedłem ze strefy kar, to byłem bardzo zły i zastanawiałem się, jak mogło do tego dojść. Nadrobiłem jednak stratę i wygrałem - dodał.

Ben Hlima pobił rekord Polski należący do Mateusza Nowaka, który w Warszawie został zdyskwalifikowany.

- Szedłem blisko Mateusza przez parę kilometrów. Nawet

rozmawialiśmy w trakcie zawodów. Chciał wypelnic minimum na mistrzostwa Europy. Ja całe szczęście zrobiłem to już w zeszłym roku, nawet na dwóch dystansach. Chciałbym, żeby Mateusz też pojechał do Birmingham, bo zawsze we dwóch lub w trzech jest różnie niż samemu. W mistrzostwach świata w Tokio startowałem na dwóch dystansach i byłem jedynym reprezentantem Polski - wspomnieli Ben Hlima.

- Gdy jest nas kilku, to atmosfera przed startem jest lepsza. Jedziemy razem za granicę i wygląda to inaczej. Bardzo chciałbym pomóc Mateuszowi i życzyć, żeby wypelnil mini-

mum. Wiem, że będzie startował za niecałe dwa tygodnie. Oby mu się udało - kontynuował.

Mityng Korzeniowski Warsaw Race Walking Cup odbywa się od 2022 roku. Inicjatorem i organizatorem zawodów jest były wybitny chodździarz Robert Korzeniowski, który w latach 1996-2004 zdobył cztery złote medale olimpijskie.

- Robert Korzeniowski jest ikoną dla każdego chodździarza, nie tylko z Polski. Każdy go oglądał, gdy startował na igrzyskach. Jego nazwisko ma wielkie znaczenie. Sama jego obecność na zawodach jest dla nas wielką motywacją - przekazał mistrz Polski. ©©

Zmarł były trener ŁKS. Wychował reprezentantów. Zastąpił samego Napoleona

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

- 22 kwietnia 2026 w Pabianicach zmarł Zygmunt Małolepszy - informuje kustosz tradycji ŁKS Jacek Bogusiak. - Miał 93 lata, urodził się 1 maja 1933 roku.

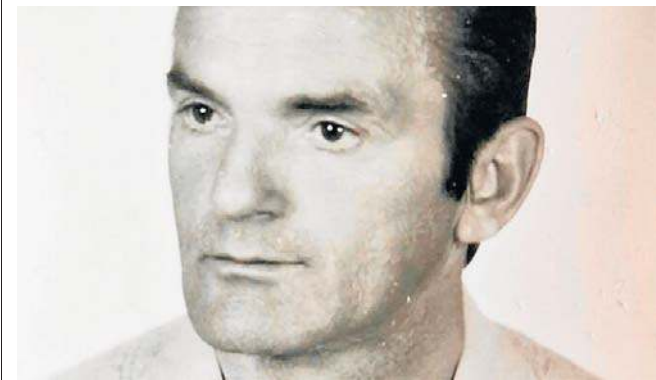
Opowiada Jacek Bogusiak: Zygmunt Małolepszy w 1947 roku zapisał się do Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów, gdzie zaczął uprawiać... siatkówkę. Po kilku miesiącach próbował swych sił w boksie.

Na treningu podpatrzył go trener piłkarski Jan Wiszniowski, który pracował w ŁKS w latach 1949-50. Zaczął grać w ŁKS na środku ataku i strzelał wiele bramek. Stanisław Baran namówił go na przejście do Włókniarza Pabianice. Występował w reprezentacji regionu i reprezentacji Polski juniorów.

W 1955 roku podczas meczu Włókniarza Pabianice z Bronią Radom doznał kontuzji zerwania więzadeł. Musiał przerwać karierę. Ukończył studia i poświęcił się pracy trenerskiej. Pracował w MKS Łódzianka, uczył gry w piłkę Jana Lubańskiego, Ryszarda Polaka, Mieczysława Korzeniowskiego, Zdzisław Ulatowskiego, Mściława Szulca, Jarka Pietrzykowskiego i Jacka Machcińskiego.

W 1976 roku rozpoczął pracę w ŁKS i wychował m.in. Krzysztofa Stefańskiego, Jacka Traczyka, Piotra Soczyńskiego, Zdzisława Robakiewicza.

Wiosną 1978 roku po odejściu z ŁKS Leszka Napoleona Jezierskiego został trenerem. Prowadził pierwszą drużynę w 10 meczach ekstraklasy. 5 marca w debiucie ŁKS zremisował z Szombierkami 0:0. W drugim meczu dał szansę debiutu Markowi Chojnackiemu. ©©



Zygmunt Małolepszy wiosną 1978 roku został trenerem ŁKS. Prowadził drużynę w 10 meczach ekstraklasy

Nasza para poległa w finale

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

SIATKÓWKA. Na plaży w Brazylji polska para odniosła duży sukces.

Siatkarze plażowi Michał Bryl i Bartosz Łosiak przegrali ze Szwedami Jacobem Holtinsem Nilssonem i Elmerem Anderssonem 0:2 (16:21, 15:21) w finale rozgrywek Beach Pro Tour Elite16 w Brasilii. Michał Bryl to urodzony w Łasku siatkarz UKS SMS Łódź.

Biało-czerwoni i tak poprawili swój wynik z poprzedniego roku, kiedy zajęli w tym turnieju czwarte miejsce. Był to pierwszy finał Polaków w turnieju rangi Elite16 cyklu Beach Pro Tour od sierpnia zeszłego roku, gdy w Hamburgu przegrali z mistrzami olimpijskimi z Tokio - Norwegami Andersem Molem i Christianem Soerumem.

W tym sezonie brązowi medalisci mistrzostw świata z 2023 roku rozgrywają dopiero drugi turniej. W pierwszym, w brazylijskiej Saquaremie, odpadli w ćwierćfinale po porażce z... Molem i Soerumem.

Bryl i Łosiak w półfinale wygrali z Łotyszami Martinsem Plavinsem oraz Kristiansem Fokerotsem 2:0 (21:16, 21:10). Zrewanżowali się Łotyszom, z którymi przegrali w tym turnieju w fazie grupowej 1:2.

● Siatkarki VakifBanku Stambuł po raz siódmy wygrały Ligę Mistrzyń. W finale w Stambule pokonały zespół Magdaleny Styśiak Eczacıbası Dynavit 3:1. W Lidze Mistrzyń wystąpiły trzy polskie kluby. Najlepiej spisały się siatkarki Developresu Rzeszów, dotarły do ćwierćfinału. Siatkarki PGE Budowlanych Łódź zajęły trzecie miejsce w grupie i później rywalizowały w Pucharze CEV, a ŁKS Commercecon odpadł w fazie grupowej. ©©

Reprezentacja ŁKKShotokan wywalczyła aż 17 medali

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Reprezentanci Łódzkiego Klubu Karate Shotokan wzięli udział w turnieju Open Silesia Cup - Puchar Dolnego Śląska.

Występ w turnieju dostarczył wielu sportowych emocji oraz niezapomnianych wrażeń - ocenia prezes ŁKK Arkadiusz Bugajak. Zawody stały na bardzo wysokim poziomie.

Karatecy ŁKK zaprezentowali się znakomicie, zajmując 3. miejsce w klasyfikacji końcowej. Jest to ogromny sukces, który był możliwy dzięki ciężkiej pracy zawodników, ich determinacji oraz systematycznym treningom. Każdy start był dowodem zaangażowania, woli walki i sportowego ducha, który towarzyszył nam przez cały dzień. Turniej przebiegał w świetnej atmosferze. Nie zabrakło emocji, wzajemnego wsparcia oraz głośnego

dopingu, który dodawał naszym zawodnikom energii na macie. Takie chwile pokazują, jak ważna w sporcie jest nie tylko rywalizacja, ale również wspólnota i wzajemna motywacja - opowiada Arkadiusz Bugajak.

Reprezentacja ŁKK wywalczyła 17 medali, co jest wspaniałym osiągnięciem i potwierdzeniem wysokiego poziomu spor-

towego naszych zawodników. Każdy medal to efekt wielu godzin treningów, poświęcenia i wytrwałości.

- Serdeczne podziękowania kierujemy do trener Anity Bugajak, której zaangażowanie, wiedza i wsparcie mają ogromny wpływ na rozwój naszych zawodników. Dziękujemy również wszystkim rodzicom za nieocenioną pomoc - ocenia Arkadiusz Bugajak.

II miejsce: Tymon Dorosiński - kumite orlik bez przyznawania punktów (8-9 lat) ind., Kyrylo Kulynych - kumite żacy ind. +40 kg, Kyrylo Kulynych - kumite młodziki ind. -55 kg, Alicja Lubicka - kumite orlik bez przyznawania punktów (8-9 lat) ind., Krzysztof Tomczak - kata masters 55-60 ind., Krzysztof Tomczak - kata masters 45-55 ind., Paweł Skrobisz - kata juniorzy ind.

III miejsce: Tymon Dorosiński - kumite żacy ind., Tymon Dorosiński - kata orliki ind., Alicja Lubicka - kata młode orliki ind., Szymon Rożniata - kumite żacy ind. ©©



Ekipa Łódzkiego Klubu Karate Shotokan z medalami

SPORT

www.sportowy24.pl

Cyber Run 2026 w Łodzi
na obiektach AZS Łódź.
Charytatywna sztafetaJakub Mlonka, dk
sport@dziennik.lodz.pl**BIEGI. Za nami niezwykle udana pierwsza edycja charytatywnej sztafety „Cyber Run 2026.**

Operacja: Sztafeta”. Uczestnicy spotkali się na obiektach AZS Łódź, by wspólnie pobiec dla nieuleczalnie chorych dzieci z Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci Łupkowa.

W zawodach startował m.in. nasz najlepszy biegacz po schodach Jarosław Piechota.

- Za nami pierwsze zawody i piknik - opowiada Jarosław Piechota. - Mam nadzieję, że będą kolejne edycje, bo te były naprawdę świetnie zorganizowane przez Centralne Biuro Zwalczenia Cyberprzestępczości. Niezwykle ważnym przesłaniem tutaj była charytatywność tej sztafety, dedykowana dzieciom nieuleczalnie chorym z Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci Łupkowa. Rywalizacja pomiędzy służbami mundurowymi była naprawdę imponująca, a w cywilach mojej drużynie Piechotą po schodach udało się wywalczyć wysokie 4 miejsce. Pogoda nam doskonałych humorów, a pod koniec wyszło słońce i piknik udał się wyśmienicie.

Czteruosobowe drużyny przez godzinę walczyły o jak największą liczbę pokonanych okrążeń. Liczyła się nie tylko

kondycja, ale też strategia i współpraca. To prowadziło uczestników do osiągnięcia sukcesu.

Rywalizacja toczyła się w dwóch klasyfikacjach - open oraz służb mundurowych. Najlepsze zespoły stanęły na podium, ale tego dnia wynik nie był najważniejszy.

Wydarzenie rozpoczęły biegi dla najmłodszych. Dzieci rywalizowały na dystansach 200, 400 i 800 metrów, a ich energia i radość z biegania były jedną z najmocniejszych części całej imprezy. Dopiero po nich na trasę ruszyły drużyny sztafetowe.

Uczestnicy podkreślali, że to właśnie klimat wydarzenia robił największe wrażenie.

- To było naprawdę wymagające - ta formuła sztafety daje w kość i człowiek czuje to w nogach. Ale biegliśmy z myślą, że robimy coś dla dzieci. A dla takiego celu daje się z siebie wszystko. Atmosfera była niesamowita, na pewno tu wrócić - mówiła Magda w rozmowie z „Dziennikiem Łódzkim”.

Jak dodaje, w biegach miejskich startuje regularnie od pięciu lat.

Najważniejszy był jednak cel - wsparcie Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci. To dla jego podopiecznych uczestnicy wybiegli na trasę i walczyli przez pełną godzinę. Brawa dla wszystkich uczestników. ©©



Jarosław Piechota startował w I edycji charytatywnej sztafety „Cyber Run 2026. Operacja: Sztafeta”

WILKI KONTRA H. SKRZYDLEWSKA ORZEŁ ŁÓDŹ

Dwa ostatnie mecze 4. kolejki Metalkas 2. Ekstraligi. Celfast Wilki Krosno - Polonia Piła 57:33 (punkty dla Wilków: Celfast Wilki Krosno: Tobiasz Musielak 14, Marcus Birkemose 11, Robert Chmiel 9, Jason Doyle 9, Radosław Kowalski 7, Luke Becker 5, Jakub Wieszczyk 2), Moonfin Magnus Ostrów Wlkp. - Abramczyk Polonia Bydgoszcz 39:51. 17 maja o 15:15: H.Skrzydłowska Orzeł Łódź - Celfast Wilki Krosno. DK



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

POLAK MISTRZEM
To się nazywa sukces
Piłkarze Interu Mediolan, z Piotrem Zielińskim w składzie, wywalczyli po raz 21. tytuł mistrzów Włoch. To drugiego scudetto, wcześniej Polak był mistrzem z Napoli w 2023. DKPoskutkuje emocjonalny apel
piłkarza Wielkiego Widzewa?Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl**Przegany mecz Widzewa z Legią i trudna sytuacja łódzkiej drużyny poruszyła wiele osób, którym na sercu leży dobro naszego jedynaka w ekstraklasie.**

Marzę, że któregoś dnia się obudzę, spojrzę na tabelę ekstraklasy i zobaczę Widzew na czele. Moja wiara w utrzymanie Widzewa jest coraz mniejsza. Bo niby dlaczego miałyby trwać nadal? - tak po meczu z Legią ocenia drużynę swojego klubu Krzysztof Kamiński, piłkarz Wielkiego Widzewa, który skutecznie rywalizował z Liverpoolem i Juventusem.

Krzysztof Kamiński ostro ocenia sytuację w dzisiejszej drużynie Widzewa: - Ciągłe Widzew gra w tym samym składzie. Ciągłe ta sama taktyka, aby tylko nie przegrać powoduje, że zawodnicy nie próbują nawet atakować i oddawać strzału. Czasem jak się się przeciwnik zagapi to uda nam się wyjść do przodu i strzelić bramkę.

O słabości tych zawodników świadczy fakt, że nie potrafią się wyrwać z założeń taktycznych trenera i pograć po swojemu, ale skutecznie. Mój Wielki Widzew potrafił to zrobić, bo rola trenera kończyła się na odprawie, a potem o obliczu drużyny decydowaliśmy już tylko my, piłkarze.



Młna piłkarza Wielkiego Widzewa Krzysztofa Kamińskiego mówi sama za siebie. Jak wiele kosztuje kibiców oglądanie mizernej i pozbawionej ambicji gry łódzkiej drużyny

Potrafilimy ocenić co było dla nas dobre, a co było przeciwko nam. Mieliśmy również duży wpływ na skład zespołu. Czasem trener tego nie widzi. Apeluję do zawodników, a są tam reprezentanci kraju, jeśli nikt nie potrafi tego poukładać, weźcie utrzymanie w swoje ręce, zmieńcie taktykę w czasie meczu, ruszcie do przodu, zaczynajcie wygrywać. Pokażcie charakter. W obronie trzeba jeździć na tyłkach. Przecież przegraliście ze słabą Legią, bo nie chcieliście wygrać, tylko zremisować. Pamiętajcie, że gracze również o swoją przyszłość, nie tylko o przyszłość Widzewa - kończy swój emocjonalny apel piłkarz Wielkiego Widzewa Krzysztof Kamiński.

W ostatnich niedzielnych meczach wiele się działo. Porażka Termaliki oznacza, że zespół z Niecieczy stracił szansę na utrzymanie się w ekstraklasie. GKS Katowice ma szansę na puchar! ©©

PKO EKSTRAKLASA**GKS Katowice - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 5:1 (3:1).** Bramki: 1:0 Arkadiusz Kasperkiewicz (19-samobójcza), 2:0 Ilja Szkurin (22), 3:0 Eman Markovic (31), 3:1 Kamil Zapolnik (42), 4:1 Mateusz Kowalczyk (58), 5:1 Eman Markovic (64).**Pogoń Szczecin - Wisła Płock 3:0 (1:0).** Bramki: 1:0 Filip Ciuic (45+2), 2:0 Filip Ciuic (75), 3:0 Hussein Ali (90+3).**Zagłębie Lubin - Cracovia 0:0**
Radomiak Radom - Lechia Gdańsk (zakonczył się późnym wieczorem)

1. Lech Poznań	31	55	56-41
2. Górnik Zabrze	30	49	43-34
3. GKS Katowice	31	47	48-42
4. Jagiellonia Białystok	30	46	48-37
5. Raków Częstochowa	30	46	43-37
6. Zagłębie Lubin	31	45	43-36
7. Wisła Płock	31	45	32-31
8. Pogoń Szczecin	31	41	43-45
9. Radomiak Radom	30	40	46-43
10. Piast Gliwice	31	40	40-41
11. Legia Warszawa	31	40	35-36
12. Korona Kielce	31	39	38-37
13. Cracovia	31	39	35-38
14. Motor Lublin	31	39	39-46
15. Lechia Gdańsk	30	38	57-54
16. Widzew Łódź	31	36	36-38
17. Arka Gdynia	30	34	31-54
18. Termalica Nieciecza	31	28	37-60

32. kolejka:9:05: Widzew Łódź - Lechia Gdańsk (14.45).
Wygrana pozwoli awansować w tabeli!

Popisowe mecze ŁKS Coolpack. Final tuż-tuż

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl**Koszykarze ŁKS Coolpack w wielkim stylu wygrali dwa pierwsze mecze półfinału pierwszej ligi.**

Łodzianie mierzyli się z wice-mistrzem po fazie zasadniczej Spójnią Stargard i dwa razy na jej terenie wygrali. Teraz potrzebne jest tylko jedno zwycięstwo w Łodzi (rywalizacja toczy się do trzech zwycięstw) i finał o awans do ekstraklasy jest przesądzony.

ŁKS Coolpack podejmować będzie teraz Spójnię 9 maja o 20 w hali Uniwersytetu Medycznego. Ewentualny czwarty mecz 10 maja o 20 w Sport Arenie, a piąty (jesteśmy pewni, że do niego nie dojdzie) planowany jest 13 maja.

Oba zwycięstwa to były wręcz atomowe uderzenia w rywali, którzy nie za bardzo wiedzieli co się na parkiecie dzieje.

Spójnia zagrała osłabiona. Kontuzja uda, której Jalen Ray nabawił się w środę w ostatnim meczu ćwierćfinału - okazała

się poważna i Amerykanin nie mógł zagrać.

ŁKS Coolpack pokazał się na tle słabej Spójni z jak najlepszej strony. W drugim półfinale: Astoria Bydgoszcz - SKS Starogard Gdański 101:78 i 68:62.

PGE Spójnia Stargard - ŁKS Coolpack Łódź 66:95 (12:17, 22:27, 15:22, 17:29) i 71:107 (18:32, 14:22, 16:27, 23:26)

ŁKS Coolpack: Igor Urban 11 i 5, Chauncey Collins 3 i 18, Wiktor Sewioł 6 i 11, Marcel Ponitka 23 i 17, Nataniel Kolasinski 0 i 0, Jakub Motylewski 4 i 2, Norbert Kulon 2 i 0, Jaquan Carlos 12 i 11,

Piotr Keller 3 i 2, Dominik Grudziński 15 i 20, Aleksander Lewandowski 10 i 19, Iwo Maćkowiak 6 i 2. Trener: Goran Miljević.

Koszykarki ŁKS przegrały pierwszy mecz finału z MKS Pruszków 49:72. Punkty: Anna Krawiec 11, Weronika Puchacz 10, Patrycja Kaczor 10, Magdalena Szkop 7, Anita Plucińska 6, Marta Obrębska 2, Kaja Serednicka 2, Aleksandra Dzieciołowska 1, Klaudia Banasiak 0, Łucja Grzenkiewicz 0, Aleksandra Stasielowicz 0. Trener: Piotr Zych. Drugi mecz na wyjeździe 9 maja. ©©